Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 16 (388) ROK III — WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

Akcja antypolska i antyfrancuska

Niesłychana w swej brutalności i cynizmie „akcja antypolska", nagonka antypolska, prowadzona przez rząd francuski, nie ma precedensu w stosunkach między kulturalnymi narodami. Terror, masowe aresztowania, więzienie i deportacje obywateli polskich, którzy przelewali za Francję krew w czasie okupacji i którzy po wojnie pracowali dla odbudowy Francji — oto metody, którymi posługuje się „socjalistyczny" minister Moch i jego policja. Metody, godne himmlerowskich wzorów.

Ostatnie wydarzenia na terenie Francji, „łapanki" policyjne, masowe aresztowania polskich obywateli, świadczą jaskrawo o tym, że Moch przeszedł samego siebie w stosowaniu terroru i gwałtu. Zamknięcie 9 patriotycznych masowych organizacji emigracji polskiej przy równoczesnym popieraniu wszelkiego rodzaju faszystowskich, reakcyjnych grupek spod znaku Andersa i Mikołajczyka — świadczy o tym, że rząd francuski konsekwentnie dąży do pogwałcenia wszelkich zasad współpracy międzynarodowej, do pogwałcenia konkretnych umów i konwencji polsko-francuskich.

Rząd polski, w nocie protestacyjnej, domaga się cofnięcia dyskryminujących zarządzeń, szykan i represji, które „w sposób jawnie sprzeczny z interesem Francji i jej najlepszymi tradycjami, zmierzają do zakłócenia normalnych stosunków między Francją a Polską".

Odpowiedzialność za to ponosi rząd francuski. Odpowiedzialność tym większą, że „akcja antypolska" nie była i nie jest prowadzona przypadkowo.

Nie przypadkiem zmotoryzowana policja aresztuje działaczy społecznych, urzędników ambasady i konsulatów, korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, nie przypadkiem więzi wicekonsula Szczerbińskiego. Nie przypadkowe są brutalne rewizje i deportacje ludzi, od lat żyjących i pracujących dla Francji. Nie przypadkiem rozwiązuje się organizacje, zajmujące się krzewieniem kultury polskiej wśród emigrantów.

Świadoma i perfidnie zaplanowana jest nagonka antypolska we Francji. Nierozerwalnie związana jest „akcja antypolska" z całokształtem reakcyjnej polityki francuskiego rządu. Tego rządu, który na usługach amerykańskich imperialistów prowadzi antynarodową, antypokojową politykę.

A jednym z elementów tej właśnie polityki podżegania do wojny jest „akcja antypolska". W chwili obecnej, gdy w krajach kapitalistycznych, gdy we Francji narasta i zaostrza się z każdym dniem walka mas ludowych, walka klasy robotniczej przeciwko rządowi, który pcha kraj w przepaść kryzysu i nędzy i zaprzedaje interesy narodowe — akcja ta ma szczególne znaczenie. Z jednej strony — pragnie podważyć tradycyjną przyjaźń polsko - francuską, rozbić solidarność robotników polskich we Francji z walczącymi robotnikami francuskimi; z drugiej strony — pragnie odwrócić uwagę francuskiej klasy robotniczej, francuskich mas pracujących, od najistotniejszego zadania: od czynnej walki o pokój i o chleb.

Ale nie uda się policji Mocha złamać solidarności polskich i francuskich robotników. Jednych i drugich hartowała twarda szkoła wspólnej walki z faszyzmem. Jednych i drugich hartują dziś kule policji i więzienia Mocha. Na masowym wiecu protestacyjnym w Warszawie, lud polski, ustami swych przedstawicieli potępił haniebną, brutalną politykę rządu francuskiego, pragnącego poróżnić, skłócić nasze narody. Na masowych wiecach protestowała przeciwko gestapowskim metodom Mocha francuska klasa robotnicza.

W specjalnej uchwale Biura Politycznego KC potępiła jak najostrzej brutalną i skandaliczną akcję władz francuskich Komunistyczna Partia Francji.

Partia, która reprezentuje prawdziwe interesy klasy robotniczej i całego ludu francuskiego, która reprezentuje interesy Francji. Partia, która zgodnie z tradycją walk o wyzwolenie spod obcego jarzma, jest dziś najpotężniejszą siłą, mobilizującą milionowe masy ludu francuskiego do walki przeciwko imperializmowi, o pokój.

A z tym właśnie ludem francuskim, z francuską klasą robotniczą — a nie z obecnymi rządami, które nie reprezentują interesów Francji — łączą nas trwałe więzy głębokiej przyjaźni i współpracy. Tych więzów nie zdoła rozerwać żaden terror i żadna policja. Ta wspólnota przetrwała Petaina i Lavala; przetrwa ona również i Mochów.

Albowiem łączy nas wspólna walka w imię wspólnych celów: pokoju i demokracji. Łączą nas wspólne szeregi w potężnym froncie pokoju i postępu, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Oburzające szykany antypolskie rządu francuskiego są sprzeczne z zasadami pokojowej współpracy narodów

Nota ambasady RP w Paryżu domaga się cofnięcia skandalicznych zarządzeń

Ambasada Polska w Paryżu przesłała w dniu 14 stycznia 1950 r. do francuskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych notę treści następującej:

Ambasada Polska ma zaszczyt przesłać Ministerstwu Spraw Zagranicznych wyrazy poważania i z polecenia swego Rządu zakomunikować co następuje:

W ostatnich dniach miała miejsce we Francji nowa fala aresztowań i deportacji urzędników Ambasady i Konsulatów polskich we Francji, aresztowanie jedynego przedstawiciela prasy polskiej, korespondenta PAP, p. Bibrowskiego, działaczy polskich organizacji i innych obywateli polskich, a wreszcie rozwiązanie 9-ciu polskich organizacji masowych we Francji, a mianowicie Rady Narodowej Polaków, Związku b. Uczestników Ruchu Oporu, Polskiego Związku Inwalidów Wojennych, Związku Młodzieży Polskiej „Grunwald", Związku Kobiet im. Konopnickiej, organizacji Pomocy Ojczyźnie, Związku Nauczycielstwa Polskiego, TUR, Związku Polskich Kół Muzycznych, Śpiewaczych i Teatralnych.

Stwierdzono, że nakazy rewizji i deportacji niektórych ofiar policji francuskiej były wystawione jeszcze w listopadzie 1949 r., co wskazuje na to, że akcja była od dawna przygotowana. W niektórych wypadkach, jak np. w ośrodku reemigracyjnym w Levalois podczas rewizji odrywano podłogi. Odbyła się rewizja w mieszkaniu wicekonsula polskiego w Tuluzie, którego ponadto zmuszono bezprawnie do podpisania deklaracji o pozostawaniu do dyspozycji władz śledczych. Ponadto rewizje odbyły się również w mieszkaniach urzędników Ambasady i Konsulatów polskich.

Rząd Polski ostro protestuje przeciw bezpodstawnym aresztowaniom, rewizjom i deportacjom z Francji pracowników Ambasady i Konsulatów polskich, stwierdzając, że postępowanie władz francuskich stanowi dalsze naruszenie zwyczajów międzynarodowych i pogwałcenie polsko - francuskiej umowy konsularnej.

Rząd Polski ostro protestuje przeciw aresztowaniu, rewizji i deportacji korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, stwierdzając, że Rząd francuski dopuścił się w ten sposób dalszego pogwałcenia polsko - francuskiej umowy kulturalnej również na odcinku prasowym. Ponadto wydalenie przedstawiciela oficjalnej Polskiej Agencji Prasowej, jakie miało miejsce w wypadku p. Bibrowskiego, stanowi pogwałcenie istniejących zwyczajów międzynarodowych w stosunkach prasowych. Jak Rządowi francuskiemu wiadomo, żaden dziennikarz francuski w Polsce nie był nigdy niepokojony, mimo iż działalność niektórych dziennikarzy francuskich w Polsce budziła poważne zastrzeżenia.

Składając jak najostrzejszy protest przeciw dalszym brutalnym rewizjom mieszkań, aresztowaniom i deportacjom działaczy emigracyjnych i innych obywateli polskich oraz przeciw rozwiązaniu polskich organizacji we Francji, Rząd Polski stwierdza, że Rząd francuski dopuścił się brutalnego pogwałcenia polsko - francuskiej konwencji emigracyjnej z 1919 r., która zapewnia wychodźstwu polskiemu prawo do krzewienia swojej kultury narodowej oraz prawo zrzeszania się. Ten krok władz francuskich stanowi jaskrawe pogwał-

DOKOŃCZENIE NA STR. 2

W sali Opery w Warszawie odbył się manifestacyjny wiec społeczeństwa stolicy zwołany w związku z represjami rządu francuskiego w stosunku do Polaków we Francji

Foto AR

Członkowie Biura Politycznego KC PZPR składają hołd pamięci Lenina

W dniu 14 bm. w gmachu szkoły partyjnej przy KC PZPR i Wydziału Historii Partii KC PZPR w Warszawie odbył się zamknięty pokaz eksponatów, przeznaczonych dla muzeum Lenina w Poroninie.

Muzeum to, po przeprowadzeniu w nim gruntownych zmian zostanie otwarte po kilkumiesięcznej przerwie w dniu 21 bm., tj. w 26 rocznicę śmierci Lenina.

Na pokaz eksponatów przybyli, oddając hołd pamięci wielkiego wodza międzynarodowego proletariatu wszyscy członkowie Biura Politycznego KC PZPR z przewodniczącym KC — Prezydentem R. P. tow. Bolesławem Bierutem na czele.

Na pokaz przybył również ambasador ZSRR w Warszawie W. Z. Lebiediew.

Haniebne prowokacje antypolskie wywołały oburzenie w całej Francji

GENEWA. (PAP). Z Paryża donoszą, że zarząd Związku Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, uchwalił rezolucję, protestującą jak najenergiczniej przeciwko decyzji rozwiązania Związku i innych organizacji polskich na obczyźnie. Rezolucja podkreśla, że rozwiązanie Związku Polaków b. Uczestników Ruchu Oporu, który walczy o pokój i reprezentuje interesy i prawa polskich kombatantów we Francji, jest tym bardziej godne potępienia, że polskie ugrupowania faszystowskie cieszą się nadal na terenie Francji pełną swobodą działania.

Protesty francuskich organizacji demokratycznych

GENEWA. (PAP). Liczne francuskie organizacje demokratyczne odbyły zebrania, na których zapadły rezolucje, wyrażające energiczne protesty przeciwko nowej fali antypolskich represji we Francji.

Związek Zawodowy Górników francuskich wzywa wszystkie organizacje zawodowe do występowania w obronie demokratycznych organizacji polskich i polskich obywateli, prześladowanych przez rząd francuski.

Związek Górników zapewnia, że haniebne represje rządu francuskiego nie zmącą w niczym przyjaźni górników francuskich do ich polskich towarzyszy, którzy mieszkają na terenie Francji i wraz z robotnikami francuskimi walczą przeciwko wrogom demokracji i pokoju.

Republikańskie Stowarzyszenie b. Kombatantów oświadcza m. in.:

Wyrażamy jak najgłębsze oburzenie z powodu prześladowań, jakich ofiarą padli polscy członkowie Ruchu Oporu, którzy walczyli wraz z nami przeciwko okupantom, broniąc wolności i niepodległości Francji.

Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej ogłosił deklarację, w której składa stanowczy protest przeciwko prześladowaniu obywateli polskich we Francji i rozwiązaniu ich demokratycznych organizacji.

Związek Młodzieży Republikańskiej protestuje w szczególności przeciwko rozwiązaniu polskiej organizacji młodzieżowej „Grunwald", podkreślając, że organizacja ta walczyła bohatersko przeciwko okupantom hitlerowskim u boku młodzieży francuskiej.

Analogiczne protesty ogłoszone zostały również przez liczne oddziały Francuskiej Partii Komunistycznej.

Narody krajów demokracji protestują przeciw krwawej zbrodni w Modenie

PRAGA (PAP). W fabrykach, kopalniach i innych przedsiębiorstwach przemysłowych odbyły się zebrania, na których robotnicy protestowali przeciwko krwawym zbrodniom rządu de Gasperi'ego.

Do ambasady włoskiej w Pradze napływają z całej Czechosłowacji telegramy protestacyjne i rezolucje, w których czechosłowaccy robotnicy potępiają zbrodnicze metody, stosowane przez włoskich służalców imperializmu wobec robotników, i wyrażają całkowitą solidarność z postulatami mas pracujących we Włoszech.

SOFIA (PAP). Centralna Rada Bułgarskich Zw. Zaw. ogłosiła deklarację, stwierdzającą, że bułgarskie masy pracujące protestują jak najenergiczniej przeciwko krwawej zbrodni władz włoskich w Modenie oraz domagają się położenia kresu terrorowi, stosowanemu przez policję wobec robotników włoskich, walczących o wolność, pokój i demokrację.

BUKARESZT (PAP). Cały naród rumuński protestuje przeciwko terrorowi, stosowanemu przez reakcyjny rząd de Gasperi'ego — Scelby.

Organ Rumuńskiej Partii Robotniczej „Scantea" podkreśla, że naród rumuński pamięta jeszcze dni terroru rządów kapitalistycznych i ucisku obcych imperialistów. Dlatego też z tym większą sympatią śledzi bohaterską walkę ludu włoskiego o demokrację, wolność i pokój.

„Protestujemy przeciw gnębieniu naszych braci przez reakcję francuską"

Wielki wiec ludności Warszawy

Na wielkim wiecu zwołanym przez Ogólnopolski Komitet Obrońców Pokoju w sali Opery, tysiączne rzesze społeczeństwa Warszawy protestowały w dniu 14 bm. przeciwko bezprzykładnym, brutalnym i bezprawnym aktom terroru policyjnego, jaki reżim Mocha stosuje wobec Polaków we Francji.

Sala jest udekorowana transparentami: „Protestujemy przeciwko gnębieniu naszych braci przez reakcję francuską!" „Protestujemy przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji społecznych!" „Precz z policyjnym terrorem Mocha!".

Nad podium prezydialnym dwa portrety: Prezydenta Bieruta i Maurice Thoreza. Nad tymi dwoma portretami wymowne hasło: „W odpowiedzi na prowokacyjne prześladowania Polaków przez reakcję francuską zacieśnimy naszą solidarność z masami pracującymi Francji".

I to hasło przewijało się przez wszystkie przemówienia, to hasło powtarzało się w wybuchających raz po raz okrzykach. Po pełnym oburzenia i siły: „Precz z reakcyjnym terrorem", wybuchała spontaniczna, serdeczna owacja: „Niech żyje lud francuski", „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji". Szczególnie gorąco dokumentowali obecni swe uczucia dla Związku Radzieckiego, ostoi pokoju światowego i postępu.

Do prezydium wiecu powołano: członka Rady Państwa i wicemarszałka Sejmu Wacława Barcikowskiego, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda, wiceprzewodniczącego Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. min. Adama Rapackiego, wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Aleksandra Burskiego, przewodniczącego ZSCh Stefana Ignara, przewodniczącego ZMP tow. Władysława Matwina, rektora U. W. Stanisława Pieńkowskiego, prof. Instytutu Francuskiego p. Solange Gailloux, sekretarza ZG Ligi Kobiet Stanisławę Zawadecką, sekretarza KW PZPR tow. Mieczysława Hoffmana, członka Związku Literatów Jarosława Iwaszkiewicza, b. przewodniczącego Rady Narodowej we Francji Szczepana Steca, b. przewodniczącego organizacji „Grunwald" Zdzisława Pisa oraz przodowników pracy: tow. tow. Uwirę, Elmana, Ekonoma i Ogrodowczyka.

Wiec zagaił wicemarszałek Sejmu W. Barcikowski, po czym w imieniu CRZZ głos zabrał tow. A. Burski.

Następnie w imieniu ZSL przemawiał prezes ZSCh Stefan Ignar. Z kolei owacyjnie witana przez zebranych przemówiła w języku francuskim Solange Gailloux, wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie.

Kolejno przemawiali: Stanisława Zawadecka, prof. St. Pieńkowski, Szczepan Stec i Zdzisław Pis. (Streszczenia przemówień podajemy na str. 2-ej).

REZOLUCJA

W zakończeniu wiecu została jednogłośnie przyjęta rezolucja następującej treści:

„Zebrani w dniu 14 stycznia br. na wiecu w Operze piętnują z najgłębszym oburzeniem nową falę terroru skierowaną przez władze francuskie przeciwko ludności polskiej we Francji, protestują przeciw rozwiązaniu masowych, społecznych i zawodowych organizacji wychodźstwa polskiego.

Postępowanie władz francuskich jest tym bardziej oburzające, że olbrzymia większość członków rozwiązanych organizacji brała aktywny udział we francuskim ruchu oporu przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Terrorystyczna kampania Mochów i Bidault'ów przeprowadzana jest na rozkaz anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych w chwili, kiedy we Francji rośnie i potężnieje wspaniała walka ludu francuskiego z klasą robotniczą na czele o pokój, wolność i pracę. Jesteśmy pewni, że patriotyczne wychodźstwo polskie pozostanie zawsze wierne przyjaźni ze szlachetnym ludem francuskim, scementowanej wspólnie przelaną krwią w walce z hitlerowskim okupantem, że wraz z ludem francuskim przyczyni się do wzmocnienia obozu pokoju i postępu z potężnym Związkiem Radzieckim na czele.

Przesyłając najserdeczniejsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej solidarności naszym rodakom we Francji, zapewniamy ich, że w walce swej o elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie nie są odosobnieni, że Polska Ludowa budująca, w oparciu o potężnego swojego sojusznika — ZSRR, nowe socjalistyczne życie nie poskąpi wysiłków w obronie swych rodaków. Zebrani nie wątpią, że prześladowani we Francji Polacy, poparci przez całą postępową opinię francuską, wytrwają w walce o swe elementarne prawa ludzkie, narodowe i obywatelskie".

*

Wielkie wiece protestacyjne w związku z antypolskim terrorem we Francji odbyły się również we Wrocławiu i Wałbrzychu.

Rzecznik MSZ przygważdża fałszywe insynuacje radia zagranicznego

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, która miała miejsce dnia 14 stycznia 1950 r. rzecznik MSZ min. pełn. Wiktor Grosz oświadczył, co następuje:

W związku z krokami władz polskich, wywołanymi przez znane powszechnie antypolskie represje władz francuskich, radio zagraniczne opublikowało szereg kłamliwych informacji, które zmuszony jestem sprostować.

W odpowiedzi na zaaresztowanie przedstawiciela PAP w Paryżu ob. red. M. Bibrowskiego, władze polskie zarządziły zatrzymanie korespondenta Agence France Presse w Warszawie p. Pierre Marschalla, do konując rewizji w jego mieszkaniu.

W związku z tym radio zagraniczne nadało niedorzeczną i kłamliwą wiadomość, jakoby ambasador Francji w Warszawie i jeden z funkcjonariuszy ambasady, którzy przybyli do mieszkania p. Marschalla, zostali zatrzymani przez przedstawicieli władz polskich.

W istocie rzeczy ambasador Francji we własnej osobie, w towarzystwie swoich współpracowników, przybył do mieszkania, w którym odbywała się rewizja. Ambasador i towarzyszący mu urzędnicy przeszkadzali polskim urzędnikom, wykonującym czynności urzędowe. Osoby, towarzyszące ambasadorowi Francji, nie cofnęły się nawet przed używaniem nie wybrednych słów.

Cierpliwości, kurtuazji i zimnej krwi przedstawicieli władz polskich należy zawdzięczać to, że przekonawszy się o całkowitej niestosowności i bezużyteczności swojej wizyty, ambasador Francji opuścił mieszkanie p. Marschalla, do którego wszedł i z którego wyszedł z własnej inicjatywy.

W świetle niedorzecznych i kłamliwych insynuacji zagranicznego radia — staje się jasnym i niedwuznacznym cel nieoczekiwanej wizyty dyplomatów francuskich w mieszkaniu francuskiego korespondenta.

(PAP)

Zasadnicza zmiana polityki włoskiej koniecznym warunkiem ocalenia kraju

Postulaty Komunistycznej Partii Włoch

RZYM (PAP) — Sekretariat Włoskiej Partii Komunistycznej ogłosił oficjalny komunikat, w którym określa stanowisko partii wobec kryzysu gabinetowego i wysuwa program poprawy sytuacji w kraju.

Włoska Partia Komunistyczna podkreśla poważną sytuację w kraju spowodowaną polityką rządu de Gasperi. Ciągłe konflikty społeczne — stwierdza komunikat — które w ostatnich miesiącach doprowadziły do szeregu tragicznych masakr są groźnym ostrzeżeniem dla całego kraju. Sytuacja obecna jest nie do zniesienia i grozi poważnym niebezpieczeństwem na przyszłość.

Układy polityczne i wojskowe zawarte przez rząd de Gasperi ograniczają suwerenność państwa włoskiego, zagrażając bezpieczeństwu Włoch i pokojowi światowemu. Partia komunistyczna uważa, że dla ocalenia Włoch konieczna jest radykalna zmiana polityki wewnętrznej, zagranicznej i socjalnej. Przeprowadzenie radykalnych zmian mógłby jedynie zapewnić rząd reprezentujący siły demokratyczne i ludowe.

Partia komunistyczna domaga się jako minimum koniecznego dla poprawy sytuacji:

1) Poszanowania praw usankcjonowanych przez konstytucję. Wobec ciągłych masakr robotniczych, partia komunistyczna żąda wydania specjalnych praw, gwarantujących wolność osobistą wszystkich obywateli, a przede wszystkim robotników, walczących o chleb i pracę.

2) Partia komunistyczna domaga się stanowczo, by w przyszłym rządzie nie powierzać stanowiska premiera de Gasperi'emu, odpowiedzialnemu za zniweczenie jedności narodowej i za obecną katastrofalną sytuację w kraju.

3) Włoska Partia Komunistyczna żąda, aby Scelba ponoszący główną odpowiedzialność za masakry robotników, które zbroczyły kraj krwią robotniczą — został odsunięty od kierownictwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

4) Partia komunistyczna żąda wycofania zobowiązań politycznych i wojskowych, wynikających z udziału Włoch w pakcie atlantyckim, zobowiązań, które wciągają Włochy do polityki przygotowań wojennych w interesie imperialistów zagranicznych.

5) Partia komunistyczna żąda, aby zagraniczna pomoc ekonomiczna w niczym nie ograniczała odbudowy Włoch oraz ich suwerenności i niepodległości.

6) Aby włoski handel zagraniczny wyzwolony został spod kontroli amerykańskiej, a równocześnie, aby rozszerzona została wymiana handlowa ze Zw. Radzieckim, krajami demokracji ludowej i Chińską Republiką Ludową.

7) Aby natychmiast przeprowadzona została reforma rolna.

8) Aby jako podstawa uzdrowienia gospodarki Włoch przyjęty został plan wysunięty przez Konfederację Pracy.

Partia komunistyczna wzywa wszystkie partie demokratyczne i masy robotnicze do przedyskutowania tych postulatów, których realizacja jest nie odzownym warunkiem uzdrowienia życia ekonomicznego i politycznego Włoch.

Wbrew woli mas włoskich de Gasperi tworzy rząd

Prezydent Einaudi po przeprowadzeniu konsultacji związanych z kryzysem gabinetowym powierzył de Gasperi'emu misję sformowania nowego rządu.

W czasie konsultacji przedstawiciele opozycji oraz wielu działaczy politycznych, nie należących do ugrupowań opozycji, podkreślało konieczność przeprowadzenia radykalnych zmian w polityce rządu.

Przewodniczący senackiej grupy socjalistycznej Pertini wskazując na konieczność zmiany polityki wewnętrznej porównał rząd de Gasperi'ego z „maszyną, którą kieruje dwóch ludzi: minister skarbu Pella, który produkuje szerokie rzesze bezrobotnych i minister spraw wewnętrznych Scelba, który ich morduje i więzi".

Rezolucja, uchwalona na zebraniu grupy parlamentarnej chrześcijańskich demokratów, świadczy o tym, iż partia ta zamierza kontynuować poprzednią politykę.

Równocześnie rezolucja domaga się, by w koalicji obowiązywała większość „zdyscyplinowana", mająca na celu uniemożliwienie mniejszym partiom, współpracującym z rządem najmniejszej opozycji.

Rezolucja domaga się również wydania ustawy ograniczającej prawo do strajku.

DZIŚ W NUMERZE:

GEORGES COGNIOT — Członek KC Komunistycznej Partii Francji — Fiasko agentów kliki Tito we Francji.

BRONISŁAW BLASS — Rozrachunek gospodarczy zasadą działania socjalistycznego przedsiębiorstwa.

W. MATUSZEWSKA—Szkolimy robotnicze kadry działaczy partyjnych

ARTUR KOWALSKI — Terror Mocha nie złamie solidarności polskich i francuskich robotników.

Prowokacje reakcji francuskiej nie osłabią solidarności mas pracujących Polski i Francji

Przemówienia na wiecu protestacyjnym w Warszawie przeciw antypolskiemu terrorowi rządu Francji

Wielki wiec protestacyjny ludności Warszawy, który odbył się w dniu 14 bm. w sali Opery przeciwko bezprawnym aktom terroru wobec emigracji polskiej we Francji zagaił członek Rady Państwa, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski.

„Około pół miliona Polaków pracujących na ziemi francuskiej — powiedział mówca m. in. — znajduje się dzisiaj pod terrorem policyjnym. Wielu z tych ludzi ma wybitne zasługi w walce narodu francuskiego przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Do głębi wzburzona polska opinia publiczna protestuje przeciwko niecnym gwałtom, podkreślając z naciskiem, że w dalszym ciągu widzi w ludzie francuskim swego sprzymierzeńca, który dzisiaj również znajduje się pod terrorem władz, wrogo nastawionych do demokratycznych dążeń zarówno ludu francuskiego jak i polskiego".

Z kolei głos zabrał wiceprzewodniczący CRZZ tow. Al. Burski.

Przemówienie tow. Al. Burskiego

Rozpoczynając przemówienie wiceprzewodniczący CRZZ wyraża oburzenie polskich mas pracujących, wywołane falą rozpasanego terroru, jaka spadła na wychodźstwo polskie we Francji.

Haniebne represje reakcji

Francuscy lokaje imperializmu amerykańskiego coraz gorliwiej wypełniają wszystkie jego polecenia, im głębiej jednak francuska klasa rządząca grzęźnie w bagnie kolaboracji z anglo-amerykańskimi podżegaczami wojennymi, tak jak w czasie wojny z hitleryzmem — tym bardziej wzrasta oburzenie i gniew ludu francuskiego.

Prowadzona przez Mochów i Bidault agresja na wychodźstwo polskie we Francji, jest niewątpliwie uderzeniem przeciwko całemu francuskiemu ruchowi robotniczemu, którego część organiczną stanowią robotnicy polscy.

Chodzi tu o sterroryzowanie emigracji polskiej i wydanie jej na łup Andersom i Mikołajczykom, aby z niej uczynić wygodne narzędzie do łamania jedności francuskiej klasy robotniczej, walczącej o chleb i pokój.

Ale mylą się panowie Mochowie i Bidault — stwierdza z naciskiem wiceprzewodniczący CRZZ — jeśli sądzą, że te terrorystyczne metody przyniosą zamierzony skutek. Polscy górnicy i robotnicy przeszli surową szkołę walki z hitleryzmem i nie dadzą się sterroryzować gestapowskim łapaczom Mocha. Pozostaną oni zawsze wierni swej ludowej ojczyźnie i ludowi francuskiemu, z którym łączy ich niezłomna i głęboka przyjaźń. Nie ma takiej siły, która zdołałaby tę przyjaźń złamać i naruszyć, tak jak nie zdoła zerwać przyjaźni między ludem polskim a szlachetnym ludem francuskim, który pod wodzą wielkiej Francuskiej Partii Komunistycznej z Maurice Thorezem na czele, odniesie zwycięstwo w walce o lepszą przyszłość.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. Burski powiedział: Antypolska akcja we Francji zmierza również do zerwania przyjaznych stosunków polsko-francuskich, tak potrzebnych — zwłaszcza we Francji — wobec odradzania się szowinizmu i militaryzmu w Niemczech zachodnich.

Walczyć zatem przeciwko rozpasanej kampanii antypolskiej — to znaczy walczyć o utrwalenie pokoju. Rozumieją to nasi francuscy przyjaciele. Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej potępiło zbrodniczą akcję rządu francuskiego i wezwało wszystkich patriotów, demokratów i b. członków Ruchu Oporu, aby stanęli w obronie przyjaźni francusko-polskiej, niezawisłości i pokoju.

Siły obozu pokoju rosną z każdym dniem

Od prowokacji rządu francuskiego odbija się spokojna i godna postawa Polski Ludowej, dążącej do pokojowej współpracy z wszystkimi pokój miłującymi narodami. Siły obozu pokoju i demokracji, na którego czele kroczy niezwyciężony Związek Radziecki, rosną z każdym dniem, rośnie i rozwija się Polska Ludowa, w której wypędzeni z Francji Polacy znajdą pracę i serdeczną opiekę.

Słowa wiceprzewodniczącego CRZZ, kończącego przemówienie wyrażeniem braterskich pozdrowień dla walczącej francuskiej klasy robotniczej oraz Polaków we Francji, przyjęte zostały przez zgromadzonych entuzjastycznymi oklaskami. Zewsząd wznoszono okrzyki „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji!", „Precz z policyjnym terrorem Mocha!", „Niech żyje Związek Radziecki — ostoja pokoju".

Przemówienie przedstawiciela ZSL i przewodniczącego ZSCh — Stefana Ignara

Na trybunę wstąpił następnie przewodniczący Związku Samopomocy Chłopskiej oraz przedstawiciel Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stefan Ignar, który stwierdził m. in.:

„Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Związek Samopomocy Chłopskiej — w imieniu milionowych mas mało i średniorolnych chłopów, protestują przeciw podłemu postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego wobec polskich robotników we Francji.

Przemawia Francuzka Solange Gailloux

Z kolei głos zabrała w języku francuskim p. Solange Gailloux, wykładowczyni Instytutu Francuskiego w Krakowie.

Przypomniawszy przebieg antypolskiej kampanii terrorystycznej we Francji, p. Gailloux oświadcza:

Przeciwko polityce wojennej występują wszyscy ludzie postępowej Francji, komuniści, postępowi katolicy i bojownicy o pokój. Z każdym dniem siły demokratyczne odnoszą nowe sukcesy, gdyż mają za sobą cały naród francuski, robotników i intelektualistów, świadomych swej siły i swych praw. Dzięki ich nieustannej walce już niedługo stanie się Francja znowu wspaniałym krajem, w którym zakwitnie wolność i braterstwo.

Jesteśmy z kobietami Francji

Zabiera głos sekretarz Zarz. Gł. Ligi Kobiet, Stanisława Zawadecka, która w imieniu 1 i pół milionowej organizacji kobiet polskich wyraża gorący protest przeciwko prześladowaniom Polaków we Francji i stwierdza m. in.:

My, kobiety polskie, jesteśmy przekonane, że kobiety francuskie, które w Budapeszcie potężnym głosem oświadczyły: „Nie damy swoich synów na wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej", są z nami a nie z Mochem.

Przemówienie prof. Pieńkowskiego

W imieniu uczonych polskich przemawia rektor Uniwersytetu Warszawskiego — prof. Stanisław Pieńkowski.

Prof. Pieńkowski z naciskiem podkreślił, że to nie lud francuski ponosi odpowiedzialność za antypolską akcję we Francji.

Tysiące Polaków zginęły za wolność Francji

Następny mówca, przewodniczący Rady Narodowej Polaków we Francji, Stec przypomina, iż od chwili, kiedy Francja weszła w orbitę planu Marshalla Polacy, znajdujący się na terenie Francji byli stale prześladowani. Uprzywilejowana była natomiast zgraja agentów anglosaskich, zdrajców ojczyzny. Policja ze wszech miar utrudniała działalność naszym organizacjom. Zaczęto wysiedlać działaczy naszych organizacji patriotycznych.

Stec przytacza następnie fakty bohaterskiej walki emigracji polskiej o wolność Francji, w czasie której przeszło 4 tys. polskich patriotów poległo w walkach z okupantem hitlerowskim u boku patriotów francuskich.

Obok partyzantów francuskich ginęli młodzi Polacy

Wysiedlony przez reżim Mocha z Francji przedstawiciel ZMP „Grunwald", Pis zabiera głos stwierdzając m. in.: „Panowie Bidault i Moch chcieliby wymazać z pamięci ludu francuskiego nazwiska poległych partyzantów, młodych Grunwaldczyków, którzy wraz ze współtowarzyszami pracy i walki — Francuzami nie zawahali się złożyć swego życia dla wielkiej idei „Za naszą i waszą wolność". Z całą siłą podnosimy głos protestu przeciw haniebnym poczynaniom reakcyjnego rządu francuskiego. Wyrażamy swoją solidarność z walczącym ludem francuskim" — stwierdził przedstawiciel ZMP „Grunwald".

Społeczeństwo polskie protestuje przeciw terrorowi policji Mocha

Polskie organizacje społeczne w rezolucjach i pismach protestacyjnych wyrażają oburzenie z powodu brutalnego prześladowania Polaków przez rząd francuski.

Nota ambasady RP w Paryżu do francuskiego MSZ

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

cenie elementarnych praw człowieka zmierza na drodze represji i terroru do poskromienia ducha wolnościowego ożywiającego większość Polaków we Francji, do wynarodowienia wychodźstwa polskiego i oderwania go od Ojczyzny i usiłuje podważyć głęboką przyjaźń narodów polskiego i francuskiego, przypieczętowaną wspólnie przelaną krwią w walce z okupantem hitlerowskim.

Rozwiązanie Polskiego Związku Inwalidów Wojennych obraża uczucia francuskich i polskich inwalidów, rannych na polach walki pod Verdun, Szampanii, Alzacji i Lotaryngii w wojnie 1914—1918.

Rozwiązanie Związku b. Uczestników Ruchu Oporu boleśnie godzi w uczucia wszystkich bojowników o wolność Francji i Polski w walce z okupacją hitlerowską. Znany jest bohaterski udział i czołowa rola polskich górników i ich rodzin w historycznym strajku górników w Nord i Pas de Calais w 1941 r. przeciw okupantowi hitlerowskiemu i francuskim kolaborantom, za który górnicy polscy i ich rodziny zapłacili życiem niejednego z nich, bezmiarem cierpień oraz deportacją kilkudziesięciu Polaków.

Mieszkańcy Pas de Calais i Nord czczą jako swoich bohaterów, rodzinę Burczykowskich, której dom był ośrodkiem Ruchu Oporu w północnej Francji, a której wszyscy członkowie zginęli, ostrzeliwując się hitlerowskim żołdakom. W pośmiertnych uroczystościach, poświęconych tej rodzinie i w odznaczeniu ich francuskimi orderami bojowymi, naród francuski i jego ówczesny rząd złożyli hołd męstwu i oddaniu dziesiątków tysięcy górników polskich i ich rodzin i wspólnej walce o wolność, niepodległość i przyjaźń narodu polskiego i francuskiego.

Ludność Lyonu pamięta dobrze bohaterski batalion polskich członków Ruchu Oporu, a wśród nich górników z St. Pierre la Palud, którzy nie tylko przyczynili się wydatnie do uwolnienia tego miasta, lecz również uchronili przed zniszczeniem przez hitlerowców dwa mosty, jedyne pozostałe z pięćdziesięciu istniejących tam poprzednio.

Polskich członków Ruchu Oporu pamiętają mieszkańcy Nimes, Alès i dziesiątków miast i miasteczek francuskich, które zostały wyzwolone dzięki męstwu i ofierze krwi polskich wychodźców i ich braterskiej solidarności z bohaterskimi francuskimi bojownikami Ruchu Oporu. Dziś na tych właśnie polskich bojowników Ruchu Oporu i ich Związek, spadają represje i prześladowania.

Rozwiązana została również Rada Narodowa Polaków we Francji, która powstała w podziemiu w okresie okupacji, skupiając i organizując wszystkie siły polskiego wychodźstwa we Francji u boku i w oparciu o lud francuski dla walki ze wspólnym wrogiem, organizując sławne jednostki polskie we Francji, które w ramach pierwszej Armii Francuskiej wniosły swój wkład w wyzwolenie Francji.

Rząd francuski nie zawahał się uderzyć nawet w organizację związkową, jak Związek Nauczycielstwa Polskiego lub czysto kulturalną, jak Związek Kół Muzycznych, Śpiewaczych i Teatralnych. Zamknięte przez Rząd francuski organizacje polskie reprezentują bezspornie olbrzymią większość wychodźstwa polskiego we Francji i wyrażają jego demokratyczną postawę i wolę pokoju, wolę utrwalenia przyjaźni polsko - francuskiej dla dobra obu narodów i dla dobra pokoju.

W okresie powojennym trud polskiego robotnika — wychodźcy przyczynił się do odbudowy gospodarki francuskiej. Właśnie na wezwanie Rady Narodowej Polaków we Francji, gdy po wyzwoleniu Francji zabrakło węgla, polscy górnicy dobrowolnie pracowali w niedzielę, ofiarując węgiel Francji, a zarobek odbudowującej się Ojczyźnie swej, Polsce.

Bezprawia i akty gwałtu dokonane na polskim wychodźstwie, którego zasługi dla Francji są znane i bezsporne, przy jednoczesnym aktywnym poparciu udzielanym przez władze francuskie polskim kolaborantom i zbrodniarzom wojennym, szpiegom, dywersantom i zdrajcom własnej Ojczyzny, udzielanie poparcia reakcyjnym grupom emigrantów polskich, stanowią konsekwencję polityki, związanej z włączeniem się Rządu francuskiego do wojennego sojuszu północno - atlantyckiego, polityki wymierzonej również przeciw Polsce, jej żywotnym interesom i bezpieczeństwu, polityki napięć i presji, skazanej na niepowodzenie, polityki, która w ostatecznym wyniku zwróci się przeciwko jej inicjatorom.

Złamanie i pogwałcenie umów polsko - francuskich, brutalne znęcanie się nad wychodźstwem polskim we Francji, poparcie udzielane wszelkim wrogim wyzwolonej Polsce elementom, wytworzenie atmosfery, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę Polską w Paryżu, którego sprawcy nie zostali dotychczas przez władze francuskie ujawnieni — wszystkie te przejawy polityki Rządu francuskiego sprzeczne są z zasadami pokojowego współżycia narodów, sprzeczne są z elementarnymi zasadami słuszności i sprawiedliwości i obciążają całkowitą i wyłączną odpowiedzialnością Rząd francuski.

Rząd Polski stwierdza, że nigdy nie zaniecha wysiłków w obronie przepojonego duchem postępu i demokracji 400 - tysięcznego wychodźstwa polskiego we Francji, które z równym zapałem dziś broni sprawy pokoju, jak podczas najazdu hitlerowskiego walczyło o wolność Francji.

Rząd Polski domaga się cofnięcia dyskryminujących i krzywdzących zarządzeń w stosunku do demokratycznych organizacji polskich we Francji. Ponadto Rząd Polski domaga się zaniechania niczym nieuzasadnionych szykan i represji w stosunku do pracowników Polskiej Ambasady i placówek konsularnych, represji, które z niezwykłym uporem i w sposób jawnie sprzeczny z interesem Francji i jej najlepszymi tradycjami, zmierzają do zakłócenia normalnych stosunków między Francją a Polską.

Paryż, dnia 14 stycznia 1950.

(PAP)

Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów na komisji sejmowej

W dniu 13 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego i Budżetu, pod przewodnictwem posła Popiela (PZPR), obradowała nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów na rok 1950. W posiedzeniu Komisji wzięli udział: wicepremier Korzycki, wiceminister skarbu — Kurowski, przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów i instytucji jej podległych.

Preliminarz budżetowy Prezydium Rady Ministrów na rok 1950 wzrósł w porównaniu z rokiem ubiegłym. W szczególności zwiększyły się pozycje budżetowe instytucji i organizacji, które w ramach ogólnego budżetu PRM rozwijają działalność, związaną z kulturą fizyczną i upowszechnieniem sportu. Ponadto na wzrost sum budżetowych wpłynął fakt objęcia budżetem PRM nowych działów, jak: Centralnego Urzędu Radiofonii, Biura Centralnej Komisji Wydawniczej i Akademii Wychowania Fizycznego.

Jednym z najpoważniejszych działów, wchodzących w skład preliminarza budżetowego PRM jest Powszechna Organizacja „Służba Polsce". Organizacja ta jest jednym z ważnych czynników przygotowujących naszą młodzież na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej. W roku ubiegłym objęła ona 61,92 proc. ogółu młodzieży.

W preliminarzu budżetowym Prezydium Rady Ministrów mieszczą się dalej wydatki Komitetu Ministrów do Spraw Kultury, który na przestrzeni roku ubiegłego w sposób nie mający precedensu w polskim życiu kulturalnym wspierał liczne akcje, nadając umasowienie kultury szeroki zasięg.

Preliminarz budżetowy PRM obejmuje też wydatki Akademii Wychowania Fizycznego. Sprawa wychowania fizycznego i sportu należy do Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, który zajmuje czołowe miejsce w wychowaniu młodego pokolenia.

Nowopowstała Centralna Komisja Wydawnicza przy Prezydium Rady Ministrów ma na celu przeprowadzanie badań nad produkcją i upowszechnieniem książki.

Centralny Urząd Radiofonii został powołany do życia na skutek szybkiego rozwoju radiofonii w Polsce. Ma on za zadanie m. in. ustalenie ogólnych wytycznych i sprawowanie nadzoru w zakresie programowym i wydawniczym, radiofonizacji kraju oraz rozbudowy stacji nadawczych.

Należy podkreślić również pomyślny rozwój innych instytucji, podległych Prezydium Rady Ministrów.

Preliminarz budżetowy PKPG na komisji sejmowej

Dnia 14 bm. odbyło się posiedzenie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu, na którym rozpatrzono preliminarz budżetowy Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego na rok 1950.

Komisji przewodniczył poseł tow. Popiel (PZPR), preliminarz budżetowy referował tow. poseł Burski (PZPR).

W posiedzeniu Komisji wzięli m. in. udział: wiceprzewodniczący PKPG, tow. min. Szyr, wiceminister skarbu, tow. Kurowski, prezes Głównego Urzędu Statystycznego — Padowicz.

Malik demaskuje obłudną grę Anglosasów wokół sprawy agenta Kuomintangu w ONZ

NOWY JORK (PAP) — Na kolejnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa kontynuowano dyskusję nad projektem rezolucji Zw. Radzieckiego w sprawie wykluczenia przedstawiciela grupy kuomintangowskiej z Rady Bezpieczeństwa.

Na początku posiedzenia dotychczasowy przewodniczący Rady, delegat kuomintangowski Cziang był zmuszony przekazać przewodnictwo w ręce delegata Kuby. Dopiero po tym akcie na salę obrad powrócił delegat radziecki, który opuścił Radę Bezpieczeństwa w środę na znak protestu przeciw obecności Cziang.

Delegaci francuski i amerykański zapowiedzieli, że będą głosować przeciw rezolucji radzieckiej.

Przedstawiciel angielski usiłował przekonać Radę, że dyskusja nad wnioskiem radzieckim jest „przedwczesna". Delegat Indii wypowiedział się za utworzeniem specjalnej komisji dla zbadania tej sprawy.

Przemówienie delegata ZSRR

W zakończeniu dyskusji zabrał głos delegat radziecki Malik. Poddając krytyce taktykę obrońców przedstawiciela Kuomintangu, Malik umotywował żądanie ZSRR wykluczenia Cziang z Rady.

Delegacja ZSRR nie widzi możności udziału w pracach Rady w momencie, kiedy podrywa się autorytet i prestiż nie tylko Rady Bezpieczeństwa, lecz i całego ONZ. Obecność w Radzie prywatnej osoby, nie reprezentującej nikogo, agenta resztek rozbitej reakcyjnej kliki kuomintangowskiej, podrywa bezwzględnie ten prestiż i autorytet.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej, reprezentujący Chiny i wyrażający wolę narodu chińskiego, żąda usunięcia Cziang, to wobec tego 6-ciu członków Rady Bezpieczeństwa spośród 11-tu, włączając do liczby 6 również i Chiny Ludowe—nie może pogodzić się z tym, aby przedstawiciel grupy kuomintangowskiej pozostawał w Radzie Bezpieczeństwa.

Powstaje zaiste osobliwa sytuacja, kiedy rządy niektórych państw podpisują rękami swych ministrów spraw zagranicznych noty o uznaniu Chin Ludowych, zaś głosami swych przedstawicieli w Radzie Bezpieczeństwa podtrzymują reprezentanta kuomintangowców i wypowiadają się za jego pozostaniem w Radzie.

Jak się nazywa takie postępowanie w języku angielskim, to najlepiej o tym mogą powiedzieć Anglicy i Amerykanie. Po rosyjsku takie zachowanie się nazywamy dwulicową i obłudną polityką.

Jednakże tego rodzaju polityka kół rządzących niektórych państw, a szczególnie Anglii, nikogo nie dziwi. Rządzące koła tego państwa dawno już wsławiły się swą dwulicowością.

Delegacja radziecka — oświadczył w zakończeniu Malik — podtrzymując stanowisko Chin Ludowych i uważając dalsze pozostanie w Radzie Bezpieczeństwa agenta grupy kuomintangowskiej za nielegalne, nie może zgodzić się z tym, aby Cziang znajdował się wśród członków Rady, nie mówiąc już o tym, aby sprawował przewodnictwo na jej posiedzeniach.

Realizacja przywilejów Karty Górniczej

16 bm. pierwsza wypłata specjalna

Dnia 16 bm. odbędzie się pierwsza wypłata w ramach przywilejów nadanych górnikom „Kartą Górniczą", stanowiącą nową wspaniałą zdobycz klasy robotniczej Polski Ludowej.

Za IV kwartał 1949 r. otrzymają specjalne wynagrodzenie ci wszyscy robotnicy i pracownicy przemysłu węglowego, którzy posiadają co najmniej rok nieprzerwanej pracy w tej samej kopalni, lub zostali przeniesieni służbowo do innego zakładu pracy w górnictwie węglowym i nie opuścili oni ani jednego dnia pracy bez usprawiedliwienia.

Wynagrodzenie kwartalne otrzyma w dniu 16 bm. ok. 85 proc. robotników i pracowników górnictwa, zatrudnionych pod ziemią.

Otrzymają oni za IV kwartał ub. r. od 10 — 15 proc. zarobków kwartalnych.

20 proc. wynagrodzenia przysługiwać będzie górnikom po przepracowaniu 5 lat w górnictwie, tj. przy wypłatach za I kwartał br.

Wynagrodzenia kwartalne będą rozmaite. Np. rębacz na wyszkim filarze, otrzymujący w akordzie dzienne wynagrodzenie zasadnicze w wysokości 672 zł. i pracujący pod ziemią co najmniej dwa lata, otrzyma jako wynagrodzenie specjalne za IV kwartał roku ub. 7.560 zł., o ile zaś okres pracy przekroczył tylko jeden rok — 5.040 zł.

Nadgórnik pobierający 15.000 — 15.900 zł. miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego — otrzyma dodatkowo za IV kwartał ub. roku 4.500 zł. do 4.770 zł., zaś mając dwa lata pracy 6.750 zł. do 7.655 zł.

Dla sztygarów zmianowych, których zasadnicza płaca miesięczna wynosi 19.000 zł. — 20.100 zł., o ile przepracowali jeden rok w kopalni, wynagrodzenie specjalne wyniesie 5.700 — 6.030 zł., po dwu latach pracy — 8.550 — 9.045 zł.

Specjalne wynagrodzenia kwartalne zwolnione są w całości od podatku i wszelkich innych obciążeń.

We Francji wzmaga się akcja przeciw wojnie w Vietnamie

GENEWA (PAP). Według ostatnich wiadomości nadeszłych z Paryża we Francji wzmaga się w portach, fabrykach i na kolei akcja mas pracujących przeciw wojnie w Vietnamie.

Federacja marynarzy francuskich wydała apel do marynarzy innych narodów, wzywając ich do solidarnej akcji i powstrzymywania się od przewozu broni.

Kolejarze na kilku dworcach paryskich oraz w Grenoble przerwali pracę, protestując przeciw kontynuowaniu wojny w Vietnamie.

Robotnicy portu w Marsylii od kilku dni odmawiają załadowania parowca włoskiego „Sibilla", który z tego powodu nie może udać się w drogę do Indochin. Marynarze statku „Lyon" odmówili podniesienia kotwicy, co uniemożliwiło wyjazd żołnierzy na Daleki Wschód.

600 robotników portowych w Nantes zobowiązało się uroczyście do niezaładowywania sprzętu wojennego.

Oddziały Unii Kobiet Francuskich w licznych miastach skierowały do miejscowych kolejarzy i metalowców listy wzywające ich do walki przeciw wojnie vietnamskiej na ich odcinkach pracy.

Kampania w USA na rzecz nawiązania stosunków z Chinami Ludowymi

NOWY JORK (PAP). „Komitet Walki o demokratyczną politykę na Dalekim Wschodzie" rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę kampanię, domagając się nawiązania przez St. Zjednoczone stosunków dyplomatycznych i handlowych z Chińską Republiką Ludową.

Komitet ogłosił deklarację, domagającą się nawiązania przyjaznych stosunków z Chinami Ludowymi i wezwał obywateli amerykańskich, aby składali podpisy pod tą deklaracją. Egzemplarze deklaracji z podpisami zostaną przesłane do Departamentu Stanu i do rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Grupa przywódców zw. zaw. oraz wybitnych działaczy społecznych wystosowała na ręce Trumana i Achesona depeszę protestacyjną, w której domaga się wstrzymania wysyłki czołgów i aut pancernych dla wojsk kuomintangowskich na Formozie.

Depesza podkreśla, że pomoc militarna dla wojsk kuomintangowskich sprzeczna jest z interesami narodu amerykańskiego i przyczynia się do przelewu krwi w Chinach. Depesza nawołuje jednocześnie rząd USA do uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej, który wyłącznie reprezentuje naród chiński.

ZZ Robotników Rolnych walczy z wyzyskiem na wsi

Inicjatywa Zw. Zaw. Pracowników i Robotników Rolnych, zmierzająca do wzięcia w opiekę robotników, zatrudnionych w gospodarstwach bogaczy wiejskich i majątkach kościelnych spotkała się z uznaniem wsi łódzkiej. Wielu bowiem z tych robotników pozbawionych było elementarnych praw socjalnych, a zarobki ich były nieraz kilkakrotnie niższe, niż przewiduje to umowa zbiorowa, obowiązująca w rolnictwie.

Ogółem rozstrzygnięto ostatnio w Inspektoratach Pracy 32 tego rodzaju sprawy. Z prywatnymi pracodawcami zawarto oddzielne umowy, na których podstawie zatrudnieni u nich robotnicy otrzymywać muszą wynagrodzenia, przysługujące pracownikom PGR i w tej samej, co oni mierze korzystać będą z dobrodziejstw akcji socjalnej.

Nowi podsekretarze stanu w Min. Górnictwa i Energetyki

Prezydent R.P. mianował na wniosek Prezesa Rady Ministrów Podsekretarzami Stanu w Ministerstwie Górnictwa i Energetyki — inż. Mieczysława Lesza, inż. Bolesława Krupińskiego i inż. Feliksa Szczepańskiego.

Konferencja teoretyczna profesorów-ekonomistów

W czasie od 27 grudnia 1949 r. do 7 stycznia 1950 r. odbyła się w Zakopanem ogólnopolska konferencja teoretyczna profesorów wyższych uczelni ekonomicznych, zorganizowana przez warszawską Szkołę Główną Planowania i Statystyki przy współudziale Ministerstwa Oświaty. W konferencji uczestniczyło 22 profesorów SGPS, 15 profesorów innych wyższych uczelni ekonomicznych, a także 20 asystentów i pracowników naukowych SGPS.

W pracach konferencji brał również udział kierownik Wydziału Nauki KC PZPR tow. Kazimierz Petrusewicz oraz dyrektor Departamentu Min. Oświaty, H. Żeligowski. W trakcie obrad wygłoszone zostały liczne referaty.

Uczestnicy konferencji wysłali do Prezydenta R.P. telegram z zapewnieniem, że polscy uczeni — ekonomiści uczynią wszystko, by teoria ekonomiczna wykonała zadania, jakie stawia przed nią plan sześcioletni i walka o zbudowanie socjalizmu w Polsce.

Afganistan uznał rząd Chin Ludowych

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Kabulu, że minister spraw zagranicznych Afganistanu Muhammed-Khan przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych Republiki Ludowej Chin Czou Enlai depeszę, w której zawiadamia o uznaniu przez Afganistan Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

Delegacja polska poznaje osiągnięcie służby zdrowia w Zw. Radzieckim

MOSKWA (PAP). Bawiąca w Moskwie polska delegacja służby zdrowia z wiceministrem Sztachelskim na czele zapoznała się ostatnio z organizacją pracy i problematyką czołowych radzieckich instytutów naukowych, podległych Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

Wicemin. Sztachelski w rozmowie z przedstawicielem PAP w Moskwie stwierdził, że dzięki niezwykle serdecznemu ustosunkowaniu się władz radzieckich — lekarze polscy mają możność zapoznania się z problemami, nad którymi pracuje przodująca pod każdym względem medycyna radziecka.

Zerwanie anglo-amerykańskich rokowań naftowych

NOWY JORK (PAP). — Przerwane zostały obrady waszyngtońskie przedstawicieli W...Brytanii i USA, na temat nafty. Anglicy wyjechali do Londynu.

Ten nagły wyjazd — stwierdzają dzienniki amerykańskie — jest wyrazem pogłębiających się sprzeczności anglo-amerykańskich w sprawie importu nafty amerykańskiej.

Obrady, które boją się światła dziennego

LONDYN (PAP). Jak donosi dziennik „Daily Worker", od listopada ub. roku toczyły się w Londynie między dyplomatami brytyjskimi, amerykańskimi i francuskimi tajne rozmowy w sprawie zawarcia odrębnego traktatu pokojowego z Niemcami zach. Wiadomość o odbytych naradach zakomunikował przedstawicielom prasy w dniu 13 stycznia br. rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych, który nie chciał jednak ujawnić nazwisk uczestników konferencji.

W KILKU ZDANIACH

PEKIN. W dniu 14 stycznia ambasador Republiki Czechosłowackiej w Pekinie, dr Weiskopf, złożył listy uwierzytelniające na ręce wiceprzewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej — Liu Szao-czi, który pełni obowiązki nieobecnego w Pekinie przewodniczącego Mao Tse-tunga.

BERLIN. Jak donosi agencja ADN, w Sztutgarcie (amerykańskiej strefa okupacji Niemiec) utworzono Towarzystwo dla studiów kultury Związku Radzieckiego. Kierownik komitetu organizacyjnego Towarzystwa Rudelbach zakomunikował, że zadaniem Towarzystwa będzie szerzenie prawdy o Związku Radzieckim i jego osiągnięciach gospodarczych, społecznych i kulturalnych.

LONDYN. Agencja Reutera donosi z Hawru, że zapowiedziane na sobotę wypłynięcie z portu wielkiego transatlantyka francuskiego „Ile de France" do Nowego Jorku, zostało w ostatniej chwili odwołane. Personel statku, wynoszący 800 osób, odmówił przystąpienia do pracy, domagając się podwyżki płac.

PEKIN. 1.560 działaczy naukowych w Tsindao opublikowało oświadczenie, wzywające wszystkie narody miłujące pokój do powstrzymania działalności agresywnej imperialistów amerykańskich i do ponownego oddania pod sąd zwolnionych przez władze amerykańskie japońskich zbrodniarzy wojennych.

Oświadczenie stwierdza, że w tym samym czasie, kiedy toczy się proces japońskich zbrodniarzy wojennych w Chabarowsku — gen. Mac Arthur zwolnił wszystkich zbrodniarzy wojennych. Obecnie zbrodniarze ci opracowują plany zagarnięcia wyspy Formozy.

BERLIN. Jak donosi wydawany w Zachodnich Niemczech tygodnik „Echo der Woche", liczne fabryki Trizonii zaopatrzono w urządzenia niezbędne do produkcji gazów trujących.

Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie

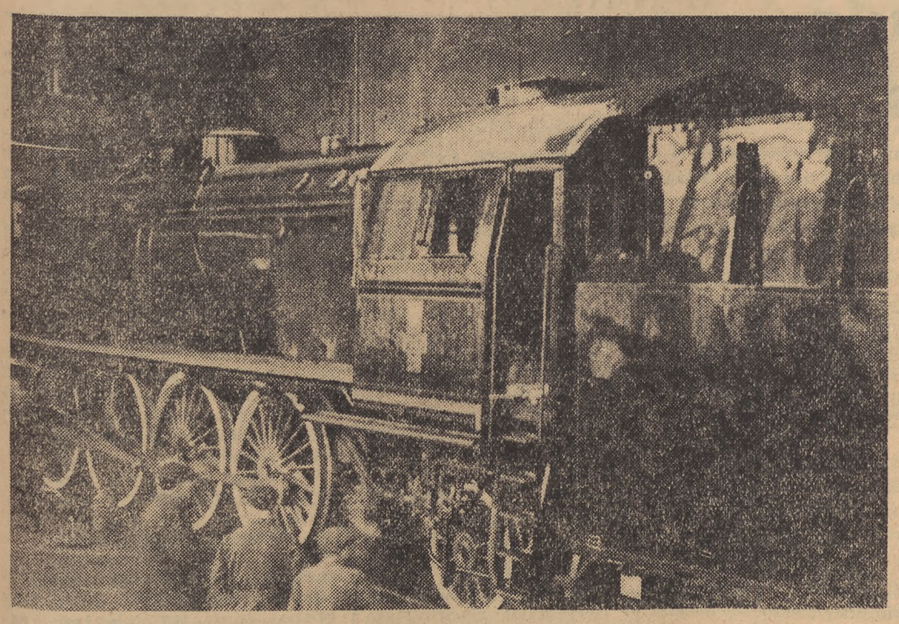

Próba techniczna nowej lokomotywy polskiej konstrukcji, osiągającej szybkość 110 km na godzinę

Foto WAF

Codziennie wykonywać plan

Polska klasa robotnicza weszła w okres wielkiego planu 6-letniego ze świadomością, że walka o realizację jego dumnych zamierzeń toczyć się musi już od pierwszych dni pierwszego roku planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Z różnych dziedzin naszej gospodarki narodowej nadchodzą wiadomości, świadczące o zrozumieniu przez klasę robotniczą ważności tego zadania.

A więc np. załoga fabryki papieru w Mirkowie przyśpieszyła remont ważnej maszyny i wykonała go przed terminem przewidzianym w planie; monterzy Państwowego Przedsiębiorstwa Robót Elektrycznych w Łodzi osiągnęli bardzo wysokie przekroczenie normy przy układaniu kabli; dzięki wysokiej wydajności pracy robotników, przedterminowo zakończono budowę mostu kolejowego w woj. lubelskim; w hucie Gliwice zorganizowano konferencję tokarzy i kierowników wydziałów mechanicznych śląskich zakładów obróbki metali, aby spopularyzować metody szybkościowego skrawania.

Doszły nas jednak sygnały ostrzegawcze, że nie wszystkie zakłady pracy z jednakową energią rozpoczęły pracę od pierwszych dni nowego roku. Np. jedna z fabryk sprzętu teletechnicznego w Warszawie nie podjęła w styczniu systematycznej, równomiernej pracy; zwolnione tempo obserwujemy również w przemyśle mas plastycznych; złe tendencje zaniżania planu wykazuje przemysł sodowy.

Tego rodzaju zjawisk tolerować nie możemy. Nie możemy dopuścić do tego, by powtarzać błędy i niedociągnięcia minionego okresu, w którym pewne zakłady pracy, a nawet gałęzie przemysłu nie pracowały równomiernie i systematycznie w ciągu całego roku, a przystąpiły do „szturmów" i „zrywów" dopiero przed zakończeniem okresów miesięcznych i kwartalnych.

O takich właśnie błędach zeszłorocznych muszą pamiętać niektóre fabryki kwasu siarkowego, niektóre fabryki przemysłu bawełnianego czy wełnianego, załoga fabryki samochodów.

Hutnicy na przykład wyciągnęli wnioski ze złych początków roku ubiegłego, toteż już od pierwszych dni nowego roku widać u nich walkę o przezwyciężenie tendencji do osłabiania tempa pracy w pierwszym miesiącu roku.

Załogi przemysłu ceramiki budowlanej, przemysłu cementowego i wapniarskiego muszą pamiętać, że nasze budownictwo milowymi krokami idzie naprzód, że trzeba będzie budownictwo coraz lepiej zaopatrywać we wszystkie potrzebne asortymenty.

Przed organizacjami partyjnymi wszystkich zakładów pracy stoi pilne i doniosłe zadanie zmobilizowania załóg do pracy równomiernej, systematycznej, regularnej, do wykonywania planu codziennie w ciągu całego roku.

Wszystkie załogi muszą rozumieć, że równomierna, planowa produkcja każdego zakładu ma wielkie znaczenie ogólnopaństwowe. Podstawowym więc obowiązkiem każdej załogi jest wypełnianie planów nie na ostatni dzień tygodnia, czy dekady, nie na ostatni tydzień miesiąca, nie na ostatni miesiąc kwartału i nie na ostatni kwartał roku — ale systematycznie każdego dnia, w każdej zmianie.

Im równomierniej będzie wypełniany plan, tym szybszy będzie obieg środków obrotowych; im regularniejsze będzie tempo pracy, tym lepsza będzie jakość towarów; im równiejsze będzie tempo produkcji, tym większa będzie możność przekraczania planu, tym większa wydajność, tym lepsze będzie zaopatrzenie całej naszej gospodarki narodowej.

Załogi muszą więc samokrytycznie oceniać wyniki swojej pracy i uczciwie stwierdzić czy tempo pracy w pierwszym okresie stycznia nie osłabło po zwycięskim zakończeniu planu trzyletniego i rocznego, czy kierownictwo zakładu nie spoczęło na laurach, czy organizacja partyjna i inne organizacje nie zmniejszyły rozmachu swej pracy.

Poprzednie sukcesy nie mogą nas demobilizować.

Przeciwnie, zachęcone sukcesami muszą załogi wszystkich zakładów pracy bić się od pierwszych dni nowego roku o rytmiczność, regularność, o systematyczność wykonywania planów produkcyjnych.

Rozrachunek gospodarczy zasadą działania socjalistycznego przedsiębiorstwa

Bronisław Blass

W momencie wkroczenia naszej gospodarki narodowej w okres wykonywania planu sześcioletniego, szczególnej wagi nabiera sprawa trwałego wprowadzenia we wszystkich zakładach pracy sektora uspołecznionego zasady rozrachunku gospodarczego.

Na czym polega ta zasada?

Rozrachunek gospodarczy, jak to wykazuje ogromne doświadczenie budowania socjalizmu w Związku Radzieckim, jest zasadą działania gospodarczego przedsiębiorstwa socjalistycznego. Polega ona na tym, że każde przedsiębiorstwo otrzymuje na swoje potrzeby odpowiednią ilość środków pieniężnych, w takich rozmiarach, jakie wynikają z jego zadań gospodarczych. Przedsiębiorstwo swobodnie rozporządza przydzielonymi środkami, przeznaczając je w granicach planu na zakup maszyn, urządzeń, surowców, materiałów pomocniczych, opłacenie usług innych przedsiębiorstw, robocizny itp. Zawiera ono umowy gospodarcze z innymi przedsiębiorstwami sprzedając im swe wyroby, a uzyskane stąd pieniądze przeznacza ponownie na pokrycie wydatków.

W ten sposób powstaje bezpośrednia współzależność między dochodami a wydatkami przedsiębiorstw, stanowiąca jedną z najważniejszych cech rozrachunku gospodarczego.

Prawo swobodnego rozporządzania przydzielonymi przedsiębiorstwu środkami dla wykonywania planowanych zadań i współzależność między jego dochodami i wydatkami nie wyczerpuje całej treści zasady rozrachunku gospodarczego. Rozrachunek gospodarczy nakłada na przedsiębiorstwo odpowiedzialność za celowe wykorzystanie przydzielonych mu środków i pobudza inicjatywę dyrekcji i całej załogi do szybkiego i oszczędnego wykonywania planu gospodarczego.

Operować środkami według ustalonego planu

Przedsiębiorstwo nie otrzymuje pieniędzy w nieograniczonej ilości, lecz tylko w takiej, jaka jest niezbędna dla wykonania planu. Plan ustala — jaką sumę środków przedsiębiorstwo winno wydać na nabycie lub wytworzenie środków podstawowych (maszyn, urządzeń itp.), na zakup i utrzymanie (ze względu na ciągłość produkcji) zapasów surowców, materiałów i paliwa, na opłacenie robocizny itp.

Jeżeli w przedsiębiorstwie nastąpi nagromadzenie zbyt wielkich zapasów materiałowych odczuje ono trudności finansowe. Takie same skutki nastąpią, jeżeli proces produkcyjny będzie trwał zbyt długo, zamrażając środki finansowe w niezakończonej produkcji lub jeżeli nagromadzą się zbyt wielkie ilości niesprzedanych gotowych wyrobów. Wreszcie pogorszenie położenia finansowego przedsiębiorstwa może nastąpić na skutek opóźnień w wystawianiu faktur lub ściąganiu należności od odbiorców.

Znaczenie wykonania planu rentowności

Sytuacja finansowa przedsiębiorstwa przy rozrachunku gospodarczym zależna jest również od wykonania planu w zakresie rentowności. Sprzedając swą produkcję, przedsiębiorstwo otrzymuje w uzyskiwanej cenie zwrot kosztów produkcji, a ponadto nadwyżkę, czyli zysk przedsiębiorstwa.

Jeżeli przedsiębiorstwo nie przekroczy wysokości planowanych kosztów własnych i wykona ilościowy i jakościowy plan produkcji, wówczas nie tylko nie nastąpi uszczuplenie posiadanych środków, lecz środki te wzrosną o osiągnięty zysk. Zmniejszenie kosztów własnych w stosunku do planu i przekroczenie planu produkcyjnego jeszcze bardziej poprawi sytuację finansową przedsiębiorstwa poprzez osiągnięcie ponadplanowego zysku. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo wytworzy produkcję droższą, niż to przewidziano w planie, wtedy nie osiągnie zysku a nawet może ponieść stratę uszczuplającą jego środki finansowe.

W ten sposób zasada rozrachunku gospodarczego uzależnia sytuację finansową przedsiębiorstwa nie tylko od celowego i zgodnego z planem wykorzystania przydzielonych przedsiębiorstwu środków, lecz również od wykonania planu rentowności.

Poprzez system podziału zysku, zasada rozrachunku gospodarczego stwarza dodatkowe momenty zainteresowania przedsiębiorstw i ich załóg w wygospodarowaniu zysku. Ponieważ przy dynamicznym, rozwojowym charakterze gospodarki socjalistycznej zadania produkcyjne przedsiębiorstw stale rosną, zachodzi konieczność uzupełniania przydzielonych im środków finansowych. Na ten cel, zgodnie z zasadą rozrachunku gospodarczego, przeznacza się zysk przedsiębiorstw, a dopiero nadwyżkę zysku przejmuje budżet państwowy. Z drugiej strony, jeżeli zysk przedsiębiorstwa nie wystarcza na przewidziany planem wzrost jego potrzeb finansowych, przedsiębiorstwo otrzymuje dodatkowe środki z budżetu. Wynika stąd zainteresowanie przedsiębiorstwa w osiągnięciu i przekroczeniu planowej rentowności.

Ponadto część zysku zarówno planowego, jak i ponadplanowego przeznacza się na fundusz załogi. Fundusz ten służy zarówno na zaspokojenie zbiorowych potrzeb pracowników przedsiębiorstw, jak i na indywidualne premiowanie. W ten sposób osiąga się zainteresowanie załogi w wykonaniu i przekroczeniu planowych zadań w zakresie rentowności.

Istota funduszu amortyzacyjnego

Część środków majątkowych przedsiębiorstw zużywa się całkowicie w każdym procesie produkcyjnym — są to tzw. środki obrotowe (surowce, materiały, paliwo itp.), część zaś obsługuje pracę przedsiębiorstwa przez dłuższy, kilkuletni okres — są to tzw. środki podstawowe lub trwałe (maszyny, urządzenia, transport itp.)

Ponieważ przedsiębiorstwo otrzymuje w cenie sprzedażnej zwrot wyłożonych kosztów, otrzymuje ono tym samym również zwrot wartości zużycia środków podstawowych. Tą drogą powstaje w przedsiębiorstwie tzw. fundusz amortyzacyjny przeznaczony, zgodnie z zasadą rozrachunku gospodarczego, częściowo na remont kapitalny środków podstawowych (czyli ich reprodukcję prostą), a częściowo na cele inwestycyjne (czyli na nabycie lub wytworzenie nowych środków podstawowych, a zatem na ich reprodukcję rozszerzoną). System ten sprzyja lepszemu wykorzystaniu środków podstawowych, ponieważ przy zwiększeniu rozmiarów produkcji część amortyzacji, przypadająca na dany wyrób zmniejsza się i odpowiednio wzrasta rentowność przedsiębiorstwa.

Dodatkowy czynnik kontroli

Przedsiębiorstwa działające na zasadzie rozrachunku gospodarczego zawierają ze swymi odbiorcami umowy, określające ich wzajemne prawa i obowiązki w ramach zatwierdzonych planów. Oparcie wzajemnych stosunków między przedsiębiorstwami i organizacjami gospodarczymi o system umów, przy ustaleniu zasady wzajemnej odpowiedzialności — stwarza dodatkowy czynnik kontroli ilościowego asortymentowego i jakościowego wykonania planu ze strony odbiorców.

W tym swoim charakterze jest zasada rozrachunku gospodarczego systemem funkcjonowania uspołecznionych przedsiębiorstw i metodą kierowania nimi w gospodarce socjalistycznej.

W swym historycznym przemówieniu na naradzie działaczy gospodarczych w czerwcu 1931 r. towarzysz Stalin określił rozrachunek gospodarczy, jako jeden z warunków pomyślnego rozwoju przedsiębiorstw socjalistycznych i wskazał na ogromne znaczenie rozrachunku gospodarczego w związku z zadaniami podniesienia wewnętrzno - przemysłowej akumulacji.

Rok Mickiewiczowski

28 stycznia odsłonięty zostanie zniszczony przez okupanta, odbudowany obecnie pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie.

Odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza będzie jeszcze jednym wyrazem hołdu, złożonego pamięci wielkiego poety-patrioty, demokraty, przyjaciela Puszkina, do którego twórczości nawiązuje świadomie Polska Ludowa, budująca podstawy socjalizmu. Będzie zarazem uroczystym zakończeniem Roku Mickiewiczowskiego, roku 150 rocznicy urodzin poety.

Niezwykle uroczyście obchodzono też 150 rocznicę Adama Mickiewicza w Związku Radzieckim. W Moskwie i we wszystkich większych ośrodkach Kraju Rad odbyły się uroczyste zebrania i akademie, poświęcone uczczeniu rocznicy. Wszystkie gazety moskiewskie zamieściły liczne artykuły, poświęcone pamięci poety. Liczne artykuły ukazały się i w gazetach najpoważniejszych ośrodków Związku Radzieckiego.

Przez cały rok trwała w naszym kraju i w republikach radzieckich akcja, zbliżająca twórczość Mickiewicza do mas ludowych, stanowiąca realizację jego poetyckiego marzenia, aby „te księgi zbłądziły pod strzechy".

W Moskwie, w Bibliotece Publicznej, oraz w Kijowie w Bibliotece Państwowej zorganizowane zostały wystawy mickiewiczowskie. W języku rosyjskim i w językach innych narodów Związku Radzieckiego ukazały się liczne tłumaczenia wierszy Mickiewicza. Na szczególną uwagę zasługuje piękny poetycki przekład „Pana Tadeusza" na język ukraiński pióra Maksyma Rylskiego, wydany w Kijowie.

Około 60.000 mickiewiczowskich wieczorów odbyło się w ciągu roku w Polsce. Miały one ciekawą, odbiegającą od szablonu, wartościową treść. Organizowano je nie tylko w wielkich ośrodkach kulturalnych, lecz starano się również dotrzeć z mickiewiczowskim słowem do małych miasteczek i wsi.

Poważną rolę w akcji Roku Mickiewiczowskiego odegrały również polskie teatry. Bardzo udany montaż sceniczny tekstów Adama Mickiewicza, pióra St. W. Balickiego wystawił krakowski teatr im. J. Słowackiego. Państwowy Teatr Polski w Warszawie przygotował wieczór pt. „Mickiewicz z nami". Z montażami mickiewiczowskimi wystąpiły w ciągu roku: teatr im. Jaracza w Olsztynie i teatr w Rzeszowie. Odrębną pozycję stanowi ciekawa próba inscenizacji „Pana Tadeusza" podjęta przez Teatr Rapsodyczny w Krakowie.

Życie Mickiewicza ukazać miały zorganizowane w ciągu Roku wystawy. Pierwszą z nich i centralną otwarto w Muzeum Narodowym w Warszawie. Zgromadziła ona około 2.000 eksponatów, obrazujących życie i twórczość Mickiewicza jako poety, publicysty i działacza społecznego. Zwiedziło wystawę w ciągu trzech miesięcy około 250.000 osób. Następnie wystawa przewieziona została do Krakowa, skąd skierowano ją do Wrocławia.

Największą jednak rolę odegrała bezspornie w czasie Roku Mickiewiczowskiego wielka i masowa akcja wydawnicza dzieł poety i o poecie. Wymienić tu należy przede wszystkim 4 tomy Narodowego Wydania Dzieł Wszystkich Mickiewicza, które ukazało się nakładem „Czytelnika" w ilości 125.000 egz. Liczne pozycje mickiewiczowskie wydała „Książka i Wiedza". Wśród nich na pierwszy plan wybija się pomnikowe wydanie „Pana Tadeusza" z pięknymi ilustracjami Gronowskiego, w nieznanym dotąd w Polsce nakładzie 250.000 egzemplarzy. W ramach Biblioteki chłopskiego pisma „Gromada" ukazał się również nakładem „Książki i Wiedzy" „Pan Tadeusz" w tym samym nakładzie 250.000 egz. po niezwykle niskiej cenie 80 zł za książkę. W ten sposób klasyczne dzieło Mickiewicza wychodzi w tych dwóch wydaniach w łącznym nakładzie pół miliona egzemplarzy.

Nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego wyszła w Roku Mickiewiczowskim książka Mieczysława Jastruna poświęcona życiu i twórczości poety. Zdobyła ona nagrodę „Odrodzenia" za rok 1949. Wyszły również książki Boya i H. Szypera pt. „Adam Mickiewicz". Komitet Mickiewiczowski wydał m. in. broszury o Mickiewiczu pióra Szypera i Jastruna, nuty pieśni do słów Mickiewicza, pocztówki z podobizną Mickiewicza (w nakładzie miliona egzemplarzy), odznaki pamiątkowe, ulotki, oraz nagrał na płyty pieśni i recytacje utworów Mickiewicza. W druku znajduje się praca prof. Kubackiego o Mickiewiczu, w przygotowaniu zaś wybór utworów Mickiewicza z objaśnieniami.

Akcja Roku Mickiewiczowskiego nie wyczerpuje naszych zadań i obowiązków w stosunku do jego twórczości. Polska Ludowa, a później Polska Socjalistyczna wydawać będzie miliony egzemplarzy Jego dzieł, upowszechniać Jego wielki dorobek myślowy i poetycki, poświęci Jego postaci i dziełu niejeden jeszcze film, (którego brakło w czasie Roku Mickiewiczowskiego) i niejedną sztukę teatralną.

Mickiewicz stanie się naprawdę własnością całego narodu.

ROSZ

Fiasko agentów kliki Tito we Francji

Georges Cogniot

Członek KC Komunistycznej Partii Francji

W ciągu ostatnich miesięcy komuniści i wszyscy zwolennicy pokoju we Francji wzmogli walkę przeciwko klice Tito — Rankowicza.

Wszystkie bez wyjątku ugrupowania i organizacje demokratyczne potępiły belgradzkich szpiegów i morderców. Wahania poszczególnych inteligentów w rodzaju Jean'a Cassou, który nigdy nie był członkiem partii, w najmniejszym stopniu nie mogą dodać otuchy zdrajcom, którzy ponieśli klęskę i których wycelem zapełniane są brudne pisemka kolportowane przez ambasadę titowską w Paryżu.

Plan agentów Tito we Francji polegał na tym, by wykorzystując 10.000 emigrantów jugosłowiańskich, należących do najrozmaitszych warstw społecznych (górnicy, drwale, rzemieślnicy, drobni kupcy itd.), przenikać i działać wewnątrz partii komunistycznej i wszystkich organizacji masowych. Plany ich przewidywały organizowanie wszelkiego rodzaju prowokacji politycznych, wywołanie odchyleń w szeregach partii komunistycznej oraz rozterki i wahań wśród jej sympatyków.

Przy bezpośrednim poparciu policji Jules Mocha, która nie tylko komunikowała adresy robotników i organizacji demokratycznych, lecz również dostarczała agentów i doradców, ambasada titowska zamierzała wykorzystać elementy wyrzucone w rozmaitych okręgach z Komunistycznej Partii Francji, by w ten sposób utrzymać niedorzeczne i kłamliwe twierdzenia, jakoby w partii istniały tendencje protitowskie, lub chociażby zadatki podobnych tendencji.

Z drugiej strony poszczególne wpływowe koła wielkiego kapitału, a przede wszystkim członkowie „Comité des Forges" miały również zamiar stworzyć „partię" albo przynajmniej wywołać „ruch" zwolenników Tito we Francji.

I cóż osiągnęli titowcy i ich mocodawcy-monopoliści?

Nie udało im się zachwiać żadną organizacją, ani nawet stworzyć ugrupowania, o którym marzyli. Nie udało im się nawet wywołać ruchu w tym środowisku, na które liczyli w swych planach.

Francuzi wiedzą, czym jest w rzeczywistości Tito. Jego zbrodnie i terror faszystowski wywołują przerażenie i wstręt. Nie jest przypadkiem, że agenci ambasady titowskiej wyszukiwali hitlerowców, którzy dawniej mieszkali w Jugosławii i niemieckich kułaków z Banatu, wśród „osób przesiedlonych" w obozach francuskich, czyli wśród agentów hitlerowskich, np. w obozie Madeline w Riom, by zwrócić im ich dawne posiadłości i uczynić z nich, podobnie jak z czetników i ustaszi, filar reżimu titowskiego. Broszura pt. „Terror Tito w Jugosławii' wydana w dużym nakładzie wyjaśniła francuskiej opinii publicznej, co się dzieje w Jugosławii. Broszura ta rozeszła się w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy.

Organizowano specjalne zebrania emigrantów jugosłowiańskich; na zebraniach tych uchwalane były rezolucje wyrażające wierność dla towarzysza Stalina. Takie zebranie odbyło się np. w Nicei. W Figeac (depart. Lot) przeprowadzono skutecznie masową akcję mającą na celu zdemaskowanie zamówień wojennych Tito, m. in. zamówień na śmigła samolotowe. Młodzież francuska, która pracowała w Jugosławii w brygadach młodzieżowych w latach 1946 — 1947, obecnie bądź indywidualnie, bądź zespołowo wystąpiła przeciw klice Tito.

Należy też wspomnieć o wielkiej manifestacji przed konsulatem jugosłowiańskim w Paryżu, podczas której uczestnicy manifestacji palili propagandowe materiały Tito. Należy wspomnieć tu również następny fakt: 17 listopada ub. roku związek zawodowy przemysłu chemicznego wysłał do konsulatu Jugosławii w Marsylii delegację, która w obecności przedstawiciela konsulatu zniszczyła podobne materiały.

Wszystkie organizacje Komunistycznej Partii Francji, od centralnych do dołowych, wystąpiły zwarcie i jednolicie przeciw prowokacjom agentów Tito i jego kliki, będących awangardą kontrrewolucji.

*

W 1949 r. titowscy agenci ambasady jugosłowiańskiej w Paryżu postawili sobie za cel wysłanie „delegacji" do Jugosławii. Początkowo delegatem mógł być tylko Francuz z pochodzenia, robotnik i członek KPF lub jednej z postępowych organizacji.

Agenci titowscy zwrócili się przede wszystkim do uczestników młodzieżowych brygad pracy, którzy odpowiadali powyższym wymaganiom. Młodzież potępiła jednak jawnie Tito i jego szpiegowską klikę i nie zgodziła się służyć za parawan, zasłaniający ich zbrodniczą działalność. Następnie próbowano organizować „delegacje związkowe", nalegając, aby i one składały się z Francuzów i robotników. I tu znów titowcy ponieśli fiasko.

Ostatecznie tzw. „delegacja" członków związków zawodowych i górników francuskich, która pojechała do Jugosławii, składała się po prostu z emigrantów jugosłowiańskich, na których poprzednio wywierano nikczemny nacisk.

To samo stało się z brygadą młodzieżową w roku 1949. Składała się ona w większości z osób pochodzenia jugosłowiańskiego, którym grożono, których szantażowano i zastraszano represjami w stosunku do rodzin. Emigranci jugosłowiańscy stale czują nóż na gardle, grozi im policja francuska i janczarzy z ambasady titowskiej.

Redaktor oficjalnego biuletynu ambasady, straciwszy rozum z wściekłości, sam przyznał w numerze biuletynu z dnia 1 stycznia 1950 r., że ambasada dogadała się z policją francuską w sprawie wyrzucenia z Francji górników jugosłowiańskich.

Tym większego znaczenia nabiera fakt, że duża liczba emigrantów jugosłowiańskich we Francji pozostała wierna sprawie Lenina — Stalina. Kiedy na cześć rocznicy uchwalenia jugosłowiańskiej „konstytucji", konsul titowski w Marsylii zorganizował zebranie w Nicei i zaproponował wysłać do Tito depeszę powitalną, zebrał zaledwie... 3 głosy, przy czym jeden z nich należał do b. konsula królewskiego w Nicei, a drugi do byłego pułkownika królewskiej armii jugosłowiańskiej.

*

Co się tyczy Francuzów, którzy byli „delegowani" do Jugosławii, to były to prawie wyłącznie elementy zdeklasowane, nie mające żadnej łączności z masami pracującymi.

Kim jest np. „delegatka" z Lionu? Podczas okupacji niemieckiej była ona inicjatorką stworzenia młodzieżowej sekcji w partii agenta hitlerowskiego Deat'a.

„Delegatem" z departamentu Drome był ni mniej ni więcej tylko b. członek „partii ludowej" hitlerowskiego agenta Doriot, który skończył swą karierę jako esesowiec.

W Grenoble „delegatami" byli przeważnie członkowie lub sympatycy gaullistowskiego RPF — uczestnicy zabójstwa bohatera Ruchu Oporu Voitrin. Werbował ich na wyjazd do Jugosławii inżynier jugosłowiański, mający jawny kontakt z Intelligence Service.

Agentem Tito w Marsylii jest wielki obszarnik.

Bandyci faszystowscy, policjanci, kapitaliści stanowią jedyne oparcie Tito we Francji. Należy tu dodać również garstkę przywódców prawicowo-socjalistycznych, np. mera miasta Nerac. Pojechał on do Jugosławii, ale kiedy po powrocie zaproponowano mu, by wystąpił publicznie i opowiedział o swej podróży, odmówił przyjścia na wiec urządzony przez demokratyczne organizacje i został zdemaskowany wobec całej ludności jako agent reakcji.

O całkowitym fiasku we Francji titowskiej kampanii polegającej na organizowaniu tych pseudo-delegacji świadczy fakt, że żaden z tak zwanych francuskich delegatów nie złożył publicznie sprawozdania ze swej podróży.

W końcu 1949 r. została rzeczywiście zorganizowana kampania sprawozdawcza o wyjątkowym zasięgu. Była to kampania sprawozdawcza delegacji przyjaciół Związku Radzieckiego, która zwiedziła Kraj Rad.

*

Krajowa Rada masowej organizacji „Bojowników o Pokój i Wolność" w jednomyślnie uchwalonej rezolucji, pod którą podpisali się działacze najrozmaitszych prądów politycznych, zdecydowanie potępiła wykorzystanie Jugosławii w interesach imperializmu amerykańskiego. Ta sama organizacja słusznie napiętnowała wejście Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych, potępiając stanowisko rządu francuskiego w tej sprawie. Związek Kobiet Francuskich i zarząd Organizacji Przyjaciół Pokoju również zdemaskowały i napiętnowały przejście kliki Tito do obozu podżegaczy wojennych.

14 listopada 1949 r. utworzono „Komitet Obrony Uwięzionych i Prześladowanych Demokratów w Jugosławii". Kierownictwo Komitetu składa się głównie z działaczy nie należących do partii komunistycznej. Świadczy to, że walka przeciw Tito i jego zbrodniarzom jest sprawą najszerszych demokratycznych warstw narodu. Przewodniczącym tego Komitetu jest generał Tubert, były mer Algeru. Stanowisko wiceprzewodniczących zajmuje m. in. były minister radykał Justin Godart i pierwszy honorowy prezes Izby Rozrachunkowej Labeyrie. Komitet prowadzi przeciwko klice Tito — Rankowicza konsekwentną „walkę o sprawiedliwość i honor". Cieszy się on poparciem byłych francuskich ochotników wyzwoleńczej armii jugosłowiańskiej, młodzieży (Francuzów i emigrantów jugosłowiańskich), którzy brali udział w brygadach pracy, takich wybitnych działaczy, jak sekretarz generalny organizacji Jugosłowian we Francji itp.

Do Komitetu Obrony wstępują setki byłych członków towarzystwa „Francja — Jugosławia", które stało się teraz zwykłą filią tajnej policji titowskiej ambasady. Szpiedzy titowscy we Francji dotkliwie odczuwają to powszechne potępienie. Tam, gdzie ośmielają się oni występować, są izolowani i wypędza się ich ze wszystkich organizacji demokratycznych; tak było np. z generałem Iliczem i z artystą malarzem Markiem Selebowiczem.

Potępienie przez opinię publiczną jest tak silne, że nawet najbardziej reakcyjna prasa zmuszona jest do pewnego stopnia liczyć się z nim. Przed kilku tygodniami specjalny belgradzki korespondent antykomunistycznej i antydemokratycznej gazety „Paris Presse" opublikował reportaż o Jugosławii, w którym był zmuszony wyjawić rozmaite szczegóły faktycznej sytuacji. Autor pisze m. in. o masowym kolportażu i ogromnej popularności gazety „O socjalistyczną Jugosławię" i to nie tylko w Belgradzie, ale i w innych miastach: „Literatura ta zaczyna rozpowszechniać się i po wsiach. Naklejają ją na drzewach, na murach, znajduje się w skrzynkach pocztowych..." A dzieje się to w warunkach, „kiedy ludzie, jak w latach okupacji hitlerowskiej, za czytanie podobnych odezw podlegają aresztom i najsurowszym karom".

Obecnie, kiedy sytuację we Francji cechuje rozwój praktycznej akcji mas pracujących przeciw transportowi i produkcji materiałów wojennych, kiedy we wszystkich portach Francji rozlega się hasło: „żaden robotnik portowy nie będzie wyładowywał okrętów z uzbrojeniem amerykańskim"; kiedy wszyscy zwolennicy pokoju gotowi są poprzeć bohaterską i ciężką pracę robotników portowych, marynarzy, kolejarzy, metalowców — agent amerykański Tito, Tito — podżegacz wojenny — powinien wiedzieć, że jego sprawa jest przegrana.

Titowcy, agenci rządu, prowokatorzy, policjanci będą bez wątpienia starali się zadać cios organizacjom robotniczym i ruchowi bojowników o pokój i wolność. Jednakże dzięki wzmożeniu czujności politycznej, która jest naczelnym obowiązkiem wszystkich członków partii komunistycznej i organizacji demokratycznych, prowokatorzy będą zbici i rozbici, jak to było dotychczas. Niechaj Tito nie żywi najmniejszych złudzeń co do rzeczywistych uczuć mas pracujących Francji.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" nr 2(62)).

Sezon narciarski w pełni

Czołowe narciarki polskie H. Bujakówna, Schielówna, Grocholska i E. Bujakówna w czasie zawodów w Suchym Żlebie

Foto Film Polski

SPORT

Piękna impreza łyżwiarska na lodowisku WKS „Legia"

Tegoroczna zima jest doprawdy kapryśna. Jeszcze w środę 11 bm. uczestnicy rewii lodowej występowali na „Torkacie" w Katowicach przy 17 stopniach mrozu — a w sobotę podziwiała ich publiczność warszawska przy 3 stopniach ciepła i mżącym deszczyku. Zarówno w Katowicach, jak i w Warszawie impreza zgromadziła około 8.000 widzów, którzy na pewno nie żałowali swego przybycia. Rewia lodowa jest naprawdę piękną imprezą, i inicjatywa PZŁ, zrealizowana dzięki poparciu GUKF, zasługuje na pełną pochwałę.

Miękki lód na lodowisku WKS „Legia" wpłynął wyraźnie na zmniejszenie tempa i szybkości wykonywanych ewolucji. Lód jednak miał dobry poślizg tak, że w rezultacie wartość wykonywanego programu nie została obniżona.

Należy mieć nadzieję, że rewia wydatnie przyczyni się do spopularyzowania łyżwiarstwa i przyciągnie nowych młodych adeptów, miłośników tego pięknego sportu.

Na program rewii złożyło się kilkanaście numerów, z których kilka stało na bardzo dobrym poziomie. „Tango" w wykonaniu Ziajówny i Wrocławskiego, solowy występ Kalusówny, Staniszewskiego, „Kujawiak" — w wykonaniu Leszczyny i Osadnika, taniec klasyczny Kalusówny i Burschówny, „Na rosyjską nutę" — przy udziale 4 tancerek i Staniszewskiego, „Symfonia lodowa" — odtańczona doskonale zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym przez Burschównę, „W blasku zorzy polarnej" i „W piekle" — to wszystko były numery, które publiczność najwięcej oklaskiwała.

Występy łyżwiarzy i łyżwiarek w blaskach kolorowych reflektorów, w efektownych kostiumach, były pięknym widowiskiem. Należy tylko żałować, że dowcipna i ciekawa konferansjerka, prowadzona przez Kazimierza Rudzkiego była źle nadawana przez megafony, zainstalowane przez Polskie Radio. Mamy nadzieję, że na następnych występach będziemy słyszeli lepiej.

Dziś w niedzielę o godz. 17 odbędzie się drugi występ łyżwiarzy w rewii lodowej. (D)

Pierwsze narciarskie mistrzostwa młodzieży wiejskiej

W sobotę, 14 bm., rozpoczęły się w Głębcach, koło Wisły, pierwsze w historii sportu polskiego, narciarskie mistrzostwa Polski młodzieży wiejskiej. W zawodach bierze udział 125 zawodników i zawodniczek, reprezentujących 5 LZS-ów. Największą ilość startujących wystawił LZS Barania — 47 osób.

Doskonałe warunki śnieżne oraz pogoda sprawiły, że zawodnicy osiągnęli szereg dobrych wyników. Indywidualnie najlepiej spisał się reprezentant LZS Barania — Dąbrowski, który w biegu płaskim na 15 km zdobył pierwsze miejsce w dobrym czasie— 1:03:23. Dobrą formę wykazały również zawodniczki, które w liczbie 11-tu stanęły na starcie biegu na 8 km. Rewelacją okazała się tu młoda zawodniczka LZS Barania — Cienciałówna, która pokonała renomowane przeciwniczki z Bielska.

Po pierwszym dniu zawodów w konkurencji drużynowej na pierwsze miejsce wysunął się LZS Barania.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

bieg na 15 km. (seniorzy): 1) Dąbrowski (LZS Barania) — 1:03:23. 2) Juroszek (LZS Barania) — 1:07:05. 3) Fros (LZS Barania) — 1:08:45.

bieg na 12 km. (juniorzy kl. C): 1) Łaciak (LZS Szczyrk) — 1:06:42. 2) Sobal (LZS Barania) — 1:07:24. 3) Cieślar (LZS Barania) — 1:08:37;

bieg na 8 km. (kobiety): 1) Cienciałówna (LZS Barania) — 47:12. 2) Frosówna (LZS Barania) — 51:02. 3) Kowalówna (LZS Barania) — 52:43.

Bieg na 16 km., w którym startowało 35 zawodników wygrał T. Kwapień z Gwardii w czasie 1:11:21 godz., przed Krzeptowskim — 1:11:42. 3) Fronek (Gwardia)— 1:15:05.

W biegu na 12 km. zwyciężył w bardzo dobrym czasie mistrz Polski juniorów — Kowalski (Gwardia) — 52:52 min.

Tadeusz Kwapień (Gwardia) zwycięża w Zakopanem

W sobotę, 14 bm., rozpoczęły się w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo II okręgu podhalańskiego. W pierwszym dniu zawodów, przy niezbyt dobrej pogodzie i na ciężkim śniegu, rozegrano biegi otwarte i do kombinacji klasycznej. Trasa wiodła od Krokwi w stronę Doliny Kościeliskiej i z powrotem.

Finaliści w turnieju kół sportowych w Warszawie

Turniej kół sportowych w piłce ręcznej wkroczył już w końcową fazę. Rozegrano spotkania półfinałowe w siatkówce i koszykówce męskiej, a w siatkówce kobiecej odbyło się pierwsze z trzech spotkań grupy finałowej. W tej ostatniej konkurencji w grupie finałowej będą grały trzy zespoły, każdy z każdym, a zwycięzcą zostanie drużyna, która zdobędzie największą ilość punktów.

W wyniku rozgrywek do finału weszli: w siatkówce męskiej — Kolejarz Żyrardów i PPB 12 zespół III; w koszykówce męskiej— Czytelnik i PLL Lot; w siatkówce kobiecej — Minex. Państw. Bank Rolny i St. UKF—WUKF.

Wyniki spotkań półfinałowych:

koszykówka męska: Czytelnik Spójnia — GUKF Ogniwo 65:53 (27:22). PLL Lot Związkowiec — CRZZ Związkowiec 30:26 (18:10);

siatkówka męska: Kolejarz Żyrardów — Narodowy Bank Polski Ogniwo 2:0, PPB 12 zespół III Budowlani — ZMP Ursus 2:1;

siatkówka kobieca: St. UKF—WUKF Ogniwo — CRZZ Związkowiec 2:0.

W pierwszym finałowym meczu siatkówki kobiecej Minex Spójnia uzyskał punkty w.o. z Państwowym Bankiem Rolnym.

Wszystkie spotkania finałowe odbędą się w niedzielę w sali St. UKF. Rozpoczęcie zawodów nastąpi o godz. 11-tej, zakończenie zaś wraz z uroczystym rozdaniem nagród spodziewane jest o godz. 18-tej.

Po zakończeniu zawodów odbędzie się zabawa dla uczestników turnieju.

Z życia Partii

Szkolimy robotnicze kadry działaczy partyjnych

W. Matuszewska

III Plenum KC naszej Partii wyraźnie określiło zadania partyjnych szkół wojewódzkich. Mają one dać nowe kadry instruktorów do komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych. Uchwała Biura Organizacyjnego KC konkretyzuje zasady doboru słuchaczy tych szkół:

„Słuchaczami szkoły mogą być członkowie partii, mający 3-letni staż partyjny. Dwie trzecie słuchaczy szkół wojewódzkich rekrutować się winno z kwalifikowanych robotników (w tej liczbie i robotników rolnych) z co najmniej 3-letnim stażem produkcyjnym".

Wojewódzkie szkoły Warszawy, Katowic, Bydgoszczy, Łodzi, Wrocławia i Krakowa już jesienią przeprowadziły dobór słuchaczy według tych zasad. Liczą one w tej chwili około 900 ludzi, w ogromnej większości robotników fabrycznych. Ten nowy kontyngent słuchaczy cechuje zapał i upór w nauce. Są oni wyjątkowo chłonni i żądni wiedzy. Poziom szkół wyraźnie się podniósł.

„Towarzysze stosunkowo szybko poczuli się odpowiedzialnymi aktywistami, mimo, że dotąd w pełnym tego słowa znaczeniu aktywistami nie byli" — sygnalizuje po miesiącu pracy szkoła łódzka, w której jest około 90 proc. robotników wprost od warsztatu.

Powiązanie nauki z praktyką

Jakie zagadnienia wysuwają się w świetle uchwał III Plenum na pierwszy plan w szkołach partyjnych?

Przede wszystkim sprawa powiązania nauki z zadaniami organizacji partyjnych w warunkach toczącej się ostrej walki klasowej.

Szkoła krakowska, której pracę poddano analizie na grudniowej naradzie kierowników szkół — dała wiele dobrych przykładów tego powiązania. W tematyce historycznej unika się tam w zasadzie zbędnego na gromadzenia szczegółów i faktów. Na tle najważniejszych wydarzeń kształtuje się pogląd słuchaczy na prawa rozwoju społecznego i walki klasowej. Widać w szkole poważny wysiłek w kierunku wdrożenia słuchaczy do umiejętnego czytania prasy, komentowania wydarzeń, samodzielnego referowania ich. „Teraz dopiero otwierają nam się oczy i dlatego nauka nas porywa. Ucząc się historii WKP (b) zrozumiałam czym groziło Polsce prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie" — oto co mówi jedna ze słuchaczek tow. Byrska, przodownica pracy.

Nie znaczy to jednak, że do końca przezwyciężyliśmy przejawy szkolarstwa i oderwanie się od praktyki. Zdarzają się i w krakowskiej szkole wykłady, które nie uzbrajają słuchaczy do aktywnej pracy. Niektórzy wykładowcy, ulegając rutynie zawodowej, przemawiają do słuchaczy jakby z wysoko wzniesionej nad rzeczywistością katedry uniwersyteckiej. „Dowiadujemy się nieraz tyiu rzeczy, słyszymy tak wiele nazwisk, obcych terminów naukowych na raz, że czujemy się wprost oszołomieni" — mówi tow. Biel, sekretarz organizacji podstawowej szkoły krakowskiej.

Wykładowcy szkoły partyjnej muszą posiadać gruntowną znajomość przedmiotu, żyć konkretną problematyką walki klasowej i codziennymi zadaniami partii. Przepojenie wykładów partyjną treścią ideową daje rękojmię jasności sformułowań, wychowuje, uzbraja i mobilizuje. Wykładowca musi znać dokładnie program szkoły, metody jej pracy i słuchaczy. Dlatego też w szkole krakowskiej, podobnie jak i w innych, trzeba ożywić rady pedagogiczne, które wiązałyby wykładowców ze szkołą.

Praca w terenie

Jedną z najistotniejszych form łączenia teorii z praktyką jest praca słuchaczy w terenie. Nieraz jednak wyjazdy słuchaczy w teren są doraźnie organizowane i mało przemyślane. Niektóre szkoły, wśród nich i krakowska, zbyt późno na tym kursie pracę tę zorganizowały. Poważne i ciekawe osiągnięcia ma w tej dziedzinie szkoła wrocławska. Pracę rozplanowano tutaj już na początku kursu i po miesiącu nauki przystąpiono do jej realizacji. Zadania, jakie słuchacze otrzymują, związane są ściśle z bieżącą pracą organizacji partyjnej. Dobór tych zadań nie jest przypadkowy. Odpowiadają one przyszłym funkcjom słuchaczy, jako instruktorów komitetów powiatowych.

W komitecie wojewódzkim otrzymują słuchacze wytyczne dla pracy w terenie, konkretne zaś zadania wraz ze szczegółowym instruktażem daje im komitet powiatowy, który bezpośrednio kieruje ich pracą i przeprowadza kontrolę jej wykonania. Stopniowo słuchacze w ten sposób poznają zagadnienia wszystkich ogniw organizacji partyjnej danego powiatu.

Po każdym wyjeździe pod kierunkiem przedstawiciela wydziału organizacyjnego KW omawia się zdobyte doświadczenia.

Praca praktyczna jest pierwszym krokiem słuchaczy w przyswajaniu właściwych metod kierownictwa partyjnego.

Za dwa miesiące słuchacze naszych szkół wejdą do aparatu partyjnego. Pracę praktyczną trzeba zatem wzmóc i związać się z obecną akcją wyborczą do władz partyjnych. Słuchacze winni być częściej niż dotąd w terenie, a kontrola wykonania powierzonych im zadań partyjnych coraz bardziej wnikliwa i systematyczna.

Rola organizacji partyjnej w szkole

W kierowaniu pracą praktyczną słuchaczy wzmóc należy rolę podstawowej organizacji partyjnej w szkole. Organizacja partyjna jest w większości szkół poważnym orężem w walce o wyniki nauczania, o dyscyplinę i wychowanie w duchu czujności rewolucyjnej oraz partyjnej krytyki i samokrytyki. Walczy ona skutecznie z przenikaniem wpływów obcej ideologii i klerykalizmu (np. w szkole bydgoskiej).

Już w niedługim czasie — zgodnie z uchwałą Biura Organizacyjnego wszystkie szkoły wojewódzkie zapełnią się przodującymi robotnikami — słuchaczami nowego turnusu.

Na podstawie dotychczasowych doświadczeń szkół kadrowych, pozostałe szkoły wojewódzkie winny się solidnie przygotować do przyjęcia nowych kontyngentów słuchaczy i stale doskonalić metody swej pracy nad wychowaniem oddanej partii kadry działaczy.

Chłopi czytają książki pisarzy radzieckich

(Koresp. wł.) Coraz większą poczytnością wśród ludności wiejskiej cieszą się książki pisarzy radzieckich.

W sprawozdaniach, nadsyłanych przez biblioteki ZSCh, pierwsze miejsca co do poczytności zajmują takie utwory, jak „Matka" Gorkiego, „Młoda Gwardia" Fadiejewa, „Szosa Wołokołamska" Beka, „Opowieść o prawdziwym człowieku" Polewoja i „W okopach Stalingradu" Niekrasowa. (kr)

Rudowęglowiec „Jedność Robotnicza" zdał egzamin

W dniu 12 bm. wpłynął do portu gdańskiego po swej pierwszej podróży drugi polski rudowęglowiec S S „Jedność Robotnicza".

Statek, który odbył podróż do Holandii, zdał doskonale egzamin swej sprawności. Podczas 2 sztormów, jakie spotkały go na Morzu Północnym, nie doznał żadnych uszkodzeń.

SOM-y przygotowują się do siewów

Spółdzielcze ośrodki maszynowe w woj. szczecińskim przygotowują się intensywnie do wiosennej kampanii siewnej. W pełnym toku są prace przy remontach maszyn rolniczych.

Wyremontowano już ponad 100 siewników i około 250 kosiarek. Rozpoczęto także remont traktorów i maszyn towarzyszących.

Otwarcie objazdowej wystawy miczurinowskiej

W świetlicy zarządu okręgowego Państwowych Gospodarstw Rolnych w Bydgoszczy odbyło się uroczyste otwarcie wystawy objazdowej, obrazującej życie i działalność Miczurina.

Celem wystawy, która odwiedzi wszystkie zespoły PGR, jest zapoznanie robotników i pracowników rolnych oraz młodzieży szkół rolniczych z twórcą nowoczesnej agrobiologii i zdobyczami nauki radzieckiej w tej dziedzinie.

Wakacje zimowe młodzież połączyła z nauką

Szlachetną inicjatywę pożytecznego spędzenia wakacji zimowych podjęła młodzież ZMP-owska z wrocławskich szkół handlowych. Wolne od nauki dni poświęciła ona na pomoc instytucjom państwowym i spółdzielczym w sporządzeniu rocznych bilansów. Była to jednocześnie pożyteczna praktyka dla młodzieży.

Za wezwaniem młodzieży wrocławskiej poszły i inne szkoły handlowe, których uczniowie odbyli praktykę w różnych instytucjach, ku wielkiemu zadowoleniu tych ostatnich.

Obywatelski czyn chłopów powiatu kraśnickiego

Na naradzie wytwórczej Państwowej Służby Wodno-Melioracyjnej specjalnie wyróżniono obywatelski czyn chłopów powiatu kraśnickiego w woj. lubelskim, którzy pomogli przy budowie 4 km wału przeciwpowodziowego nad Wisłą, zabezpieczając przed klęską powodzi wieś Świeciechów.

Wieś Świeciechów nawiedzała co roku powódź, gdyż słabe wały ochronne nie mogły wytrzymać naporu Wisły. Miejscowe kierownictwo robót wodno-melioracyjnych nie rozporządzało sprzętem i dostateczną liczbą robotników dla usypania odpowiedniego wału przeciwpowodziowego i zwróciło się o pomoc do starostwa. Starostwo w Kraśniku przekazało prośbę do wszystkich chłopów w powiecie.

Już po upływie 3 dni do Świeciechowa zawitały liczne furmanki chłopskie z ludźmi i sprzętem. W ciągu krótkiego czasu ok. 1.000 ludzi przystąpiło do pracy. Jednocześnie w Świeciechowie zorganizowano specjalny punkt sanitarny oraz punkt weterynaryjny.

Miejscowe koło ZMP, zespół świetlicowy ZSCh i orkiestra Straży Ogniowej urządzały co wieczór koncerty i wieczornice, aby uprzyjemnić czas pracującym.

W ciągu 20 dni 4-kilometrowy wał przeciwpowodziowy był gotów. Pracę zaplanowano na rok, pomoc chłopów skróciła do jednego miesiąca.

Kolejarze łódzcy idą w ślady Walaszczyka

Częstochowskie drużyny parowozowe zwróciły się do wszystkich maszynistów i palaczy na terenie DOKP—Łódź z wezwaniem o przystąpienie do współzawodnictwa o oszczędność w zużyciu węgla i smarów. Jednocześnie drużyny częstochowskie proponują wprowadzenie dla drużyn parowozowych „książeczek oszczędnościowych Walaszczyka".

Do Okręgowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie ZZK w Łodzi zaczęły już napływać odpowiedzi poszczególnych parowozowni na apel częstochowian. M. in. maszyniści i palacze parowozowni Łódź—Kaliska uchwalili przyłączyć się do współzawodnictwa w oszczędzaniu.

15 tys. osób zwiedziło już Wystawę Stalinowską w Pabianicach

(Koresp. wł.). Słuchacze Wojewódzkiej Szkoły Partyjnej w Pabianicach zorganizowali Wystawę Stalinowską, obrazującą życie, walkę i pracę towarzysza Stalina. Na eksponaty złożyły się fotografie, rysunki, plansze, fotomontaże i wykresy.

Wystawa Stalinowska cieszy się wielkim powodzeniem. Dotychczas zwiedziło ją już przeszło 15 tys. osób z Pabianic i sąsiednich wsi. (gep.)

Odzieżowcy Łodzi wygrali we współzawodnictwie z Poznaniem

31 grudnia ub. r. zakończył się pierwszy etap współzawodnictwa pracy między załogami państwowych zakładów przemysłu odzieżowego w Łodzi i Poznaniu. Pierwsze miejsce zajęli odzieżowcy łódzcy. Współzawodnictwo przyczyniło się do podniesienia produkcji zarówno pod względem ilości, jak i jakości.

Zastosowanie szeregu pomysłów racjonalizatorskich w poważnym stopniu usprawniło pracę i spowodowało wzrost płac robotniczych, dzięki współzawodnictwu podniosły się higiena i bezpieczeństwo pracy.

Obie załogi postanowiły nadal kontynuować współzawodnictwo.

„Pe-Pe-Ge" w Grudziądzu przoduje wśród fabryk gumowych

Współzawodnictwo w fabryce Pe—Pe—Ge w Grudziądzu rozwija się bardzo pomyślnie. W trzecim etapie współzawodnictwa pracy tytuły przodowników otrzymali: Bronisław Wegołowski (325,7 proc. normy) i Franciszek Minkowski (246,6 proc.). Wśród kobiet pierwsze miejsce zajęła Elżbieta Grudzińska, która przy produkcji śniegowców wyrabia 169 proc.

W ogólnym współzawodnictwie międzyzakładowym, do którego stanęło 5 fabryk w kraju, Pe—Pe—Ge zajęła pierwsze miejsce w trzech ostatnich kwartałach roku ub.

Spośród racjonalizatorów wyróżnili się m. in. robotnicy walcowni Stefan Hojak i Alojzy Zabłoński, którzy wynaleźli sposób, zmniejszający zużycie benzyny przy gumowaniu tzw. kordu. Usprawnienie to daje roczną oszczędność 2 miln. zł.

Pisma i książki będą docierać do najdalszych zakątków kraju

Wywiad z generalnym dyrektorem PPK „Ruch"

Państwowe Przedsiębiorstwo Kolportażu „Ruch", powołane do życia ustawą Sejmu z dn. 28.XII.1949 r. rozpoczęło działalność. Generalny dyrektor tej instytucji tow. Emil Herbst udzielił prasie wyjaśnień na temat planów przedsiębiorstwa na najbliższą przyszłość.

PPK „Ruch" będzie miało do spełnienia ważną rolę na odcinku rozpowszechniania prawdy o osiągnięciach Polski Ludowej i o sytuacji na świecie oraz w dziedzinie krzewienia kultury i oświaty — drogą jak najszerszego i najbardziej sprawnego kolportowania słowa drukowanego.

Dla wypełnienia tego zadania konieczne jest scentralizowanie kolportażu wszystkich pism codziennych i periodyków w jednej instytucji.

Dotychczasowy stan kolportażu, kiedy to poszczególne instytucje wydawnicze same kolportowały pisma i książki, nie spełniał należycie zadania. Każda z instytucji musiała utrzymywać wielki aparat urzędniczy i transportowy, co przeczyło zasadzie oszczędności.

Olbrzymi wzrost nakładów wszelkich wydawnictw, niespotykany dotychczas w kraju i perspektywy stałego wzrostu ilości czytelników nakłada na państwo poważne obowiązki w zakresie dostarczania czasopism i książek milionom nowych czytelników.

Jako przykład może posłużyć fakt, że jednorazowy nakład wydawnictw spółdzielni „Czytelnik" wynosi ponad 4 miliony egzemplarzy, a RSW „Prasy" ponad 5 miln., jeden tylko tygodnik „Gromada", organ KC PZPR rozchodzi się w 1.100 tysiącach egzemplarzy, „Przyjaciółka"—1.600 tys. egz., „Poradnik Rolnika" zaabonowany został w przedpłacie w 1.200 tys. sztuk.

Wieś czyta coraz więcej. Obecnie mamy na wsi około 8 miliony czytelników, którym dostarczać trzeba pisma regularnie.

Stoimy również przed wielką akcją rozprowadzenia na wsi 250 tys. egzemplarzy „Pana Tadeusza" Mickiewicza.

PPK „Ruch" przejął już kolportaż RSW „Prasa" i Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", w ciągu lutego zakończy się proces przejmowania kolportażu pozostałych wydawnictw.

Będziemy się starali jak najszybciej przystosować techniczne do oczekujących zadań. Wprowadzimy nowoczesne urządzenia i maszyny, naukową organizację pracy itp.

Będziemy mieli adresarki, automatyczne maszyny do pakowania, kartoteki dla milionów odbiorców i wiele innych urządzeń. Rozproszkowany dotychczas na wiele instytucji tabor samochodowy scentralizujemy i unowocześnimy.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów, któremu podlegamy w zakresie wykonania planów technicznych, powiększy wydatnie sieć listonoszy wiejskich i wyposaży ich w małe samochody, przystosowane do warunków terenowych.

Z chwilą ukończenia budowy „Domu Słowa Polskiego" otrzymamy tam pomieszczenie, wyposażone w zmechanizowaną ekspedycję.

Wszystko to umożliwi wejście na tory planowej dystrybucji pisma i książki, co pomoże spełnić zadania planu 6-letniego w dziedzinie kultury i oświaty.

Zacieśnienie współpracy między przemysłem a handlem odzieżowym

Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego zamknęła roczny bilans swej działalności szeregiem poważnych osiągnięć w dziedzinie zbytu wyrobów konfekcyjnych.

W ciągu roku 1949 Centrala otworzyła 13 hurtowni wojewódzkich, 19 składnic terenowych i 80 sklepów detalicznych, w tej liczbie 3 domy odzieżowe w Poznaniu, Wrocławiu i Bytomiu.

Znaczny wzrost wykazują również obroty Centrali, które w październiku, listopadzie i grudniu wzrosły dwukrotnie w porównaniu z I kwartałem ub. roku.

Wzrost ten należy przypisać zwiększeniu ilości sklepów detalicznych oraz usprawnieniu obsługi rynku. Z dniem 1 stycznia br. CHPO przejęła, obok zbytu wyrobów przemysłu odzieżowego, również zbyt wyrobów przemysłu dziewiarskiego.

W celu ścisłego powiązania produkcji i zbytu wyrobów odzieżowych zakłady produkcyjne podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Odzieżowego i placówki Centrali Odzieżowej nawiązały nową formę współpracy.

Przedstawiciele składnic Centrali Odzieżowej biorą udział w naradach wytwórczych załóg ośrodków przemysłu odzieżowego, zgłaszając swoje postulaty co do jakości i rodzaju wyrobów. Kierownictwa zakładów produkcyjnych i placówek dystrybucyjnych uzgadniają wspólnie plany.

Zacieśnienie współpracy pomiędzy przemysłem a handlem odzieżowym usprawni zaopatrzenie rynku w wyroby konfekcyjne i przyczyni się do **podniesienia ich jakości.**

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

15 MILN ZŁ NA KANALIZACJĘ KUTNA

(Koresp. wł.). W roku bieżącym Kutno otrzymało 15 miln. zł na kanalizację miasta. Budulec został już zgromadzony, z nadejściem więc wiosny rozpoczną się prace. (kr).

ODBUDOWA RATUSZA WROCŁAWSKIEGO

Lada dzień ruszą prace przy odbudowie zabytkowego ratusza we Wrocławiu. Zamówiono już kamień do naprawy rzeźb, miedzianą blachę, a nawet specjalne dachówki „mnichy" i „mniszki" nigdzie obecnie seryjnie nie produkowane.

Nadzór artystyczny nad odbudową objął Główny Urząd Konserwatorski w Warszawie.

BEZTROSKI PMT

W Poznaniu często spotyka się samochody PMT, przewożące wyroby tytoniowe. Samochody nie są należycie zabezpieczone, bez konwojenta, paczki w każdej chwili mogą wypaść na jezdnię. PMT w Poznaniu powinien zwrócić baczniejszą uwagę na transport swych wyrobów.

MŁODZI MODELARZE MAJĄ SWÓJ OŚRODEK

W trzydziestolecie modelarstwa lotniczego powstał w Poznaniu pierwszy w Polsce nowoczesny Ośrodek Modelarstwa Lotniczego dla młodzieży woj. poznańskiego. Młodzi konstruktorzy znajdą tu fachową pomoc i pogłębią swe wiadomości teoretyczne.

ZŁOTE DUKATY WYDOBYTE Z ZIEMI

(Koresp. wł.). W woj. łódzkim natrafiono na cenne wykopaliska. We wsi Ruda (pow. wieluński) wydobyto gliniany garnek o łącznej wadze 7 kg ze zbiorem monet i siekańców srebrnych. W Lutomiersku wykopano 300 monet miedzianych, pochodzących z pierwszej połowy XVII w., we wsi zaś Mela (pow. sieradzki) 30 sztuk złotych dukatów holenderskich z XVIII wieku. (kr).

NOWOCZESNY DOM TOWAROWY POWSTAJE W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy trwają prace nad zakończeniem budowy nowoczesnego, 4-piętrowego Domu Towarowego. Oprócz wszystkich działów sprzedaży znajdzie tu pomieszczenie także bar mleczny a nawet agencja pocztowo - telegraficzna.

Termin ukończenia budowy przewidziany jest na 15 marca, oddania zaś domu do użytku klientów w końcu marca.

Górnicy przed zjazdem pod ziemię

Robocze ubranie, karbidówka do ręki i za chwilę druga zmiana zjedzie pod ziemię na głębokość 500 metrów

Foto Bogusz

Więcej uwagi akcji szkoleniowej

We wszystkich warszawskich przedsiębiorstwach budowlanych odbywają się zimowe kursy szkoleniowe dla robotników. Codziennie po godzinach pracy, zapełniają sale stołówek i biur tysiące robotników, słuchających wykładów.

Z początkiem sezonu wiosennego wykwalifikowani robotnicy zasilą przemysł budowlany.

Akcja ta została zapoczątkowana z iście warszawskim rozmachem. Ostatnio jednak mnożą się sygnały, wskazujące, że tempo pracy szkoleniowej gdzieniegdzie słabnie.

Początkowa stuprocentowa frekwencja na wielu kursach z biegiem czasu osłabła. Zdarzają się wypadki, że liczba uczęszczających na kurs nie osiąga nawet 50 proc. zgłoszonych.

Zahamowanie akcji szkoleniowej stawia budownictwo warszawskie wobec niebezpieczeństwa, że w momencie, kiedy roboty budowlane ruszą pełną parą brak będzie koniecznej ilości wykwalifikowanych rąk roboczych.

Dlatego należy się zastanowić, jakie są przyczyny spadku frekwencji na budowlanych kursach szkoleniowych. Jedną z tych przyczyn jest niewątpliwie w wielu wypadkach, wręcz nieprzychylny stosunek niektórych kierowników robót do kursantów.

Kierownicy nie zawsze chętnie zwalniają robotników, uczęszczających na kursy, dając im pracę, której przerwać nie można, a często zwolniwszy robotnika, nie zaliczają mu w dzienniku obecności godzin nauki do wypłaty, co jest sprzeczne z zarządzeniem.

Z tym niesłusznym podejściem niektórych kierowników robót do sprawy szkolenia robotników, zarządy przedsiębiorstw budowlanych powinny walczyć, wyciągając w stosunku do winnych konsekwencje.

Ale przyczyną najistotniejszą jest fakt, że organizatorzy kursów nie poświęcają im dziś dostatecznej uwagi, że szwankuje kontrola pracy tych kursów.

A jest przecież elementarnym zadaniem zarówno rad zakładowych jak organizacji partyjnych, codzienny nadzór nad rozwojem akcji szkoleniowej. Jest też zasadniczym obowiązkiem zarówno rad zakładowych jak organizacji partyjnych stałe, codzienne propagowanie szkolenia wśród robotników.

Tylko drogą jak najszerszego propagowania kursów oraz pouczenia kierowników robót o obowiązku udogodnień dla kursantów, absencje na wykładach zmniejszą się do minimum, a tym samym zimowa akcja szkolenia zawodowego zda w pełni egzamin. (w. b.).

Harcerze na odbudowę stolicy

Delegacja Chorągwi Warszawskiej Związku Harcerstwa Polskiego przekazała Prezydentowi Miasta 216.766 zł na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Kwotę tę zastępy harcerzy i najmłodszych zuchów uzyskały ze sprzedaży butelek, które zebrano wśród mieszkańców Warszawy. (i)

Wielkie osiągnięcia i nowe zadania

Załoga PPB—BOR w walce o tempo i jakość budownictwa

W dniu wczorajszym w sali Miejskich Zakładów Komunikacyjnych przy ul. Młynarskiej 2, odbyła się uroczysta narada produkcyjna PPB — BOR z okazji I-szej rocznicy pracy tej instytucji. Tematem obrad było podsumowanie dotychczasowych osiągnięć oraz ustalenie wytycznych pracy na rok bieżący.

W prezydium zasiedli tow. tow.: Michał Krajewski, inż. Strzelecki, przodownicy pracy — Witold Poczmajski, Genowefa Michałek i inni.

Sprawozdanie z rocznej działalności wygłosił tow. dyr. Strzelecki stwierdzając, że PPB—BOR, chociaż jest placówką stosunkowo młodą, dokonało już ogromnej pracy budując największe w stolicy osiedla robotnicze. O dobrej pracy ponad 3.000 załogi PPB-BOR świadczy również przekroczenie planu rocznego o 35 proc.

Wyniki te osiągnięto dzięki współzawodnictwu pracy, w którym brało udział 65 proc. załogi jak również dzięki wysuwaniu robotników na kierownicze, odpowiedzialne stanowiska. PPB—BOR awansowało w roku ubiegłym 55 robotników.

Wzrosły zarobki

Stale rozszerzające się współzawodnictwo i racjonalizacja pracy wpłynęły na poważny wzrost zarobków tygodniowych robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Średnie zarobki tygodniowe np. murarzy wynosiły 8 tys. zł, tynkarzy 7 tys. zł, robotników niewykwalifikowanych 5 tys. zł. W roku ubiegłym BOR zaktywizował kobiety zatrudniając je we wszystkich zawodach przemysłu budowlanego. Kobiety pracujące w akordzie zarabiały średnio 4.300 zł tygodniowo.

Specjalne słowa uznania należą się Wydziałowi Instalacyjnemu PPB—BOR. Instalatorzy BOR-u założyli w r. ub. 140 km przewodów. Nie pozostały także w tyle zakłady produkcyjne, pokrywające zapotrzebowanie BOR-u na prefabrykaty i inne materiały w 65 proc. Zakłady produkcyjne przekroczyły swój plan dwukrotnie.

Poważne osiągnięcia uzyskano również w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy na budowach ,zmniejszając ilość nieszczęśliwych wypadków z 2,4 proc. do 0,7 proc.

Nowe zadania

Robotnicy PPB — BOR, wzbogaceni o doświadczenia pierwszego roku swojej pracy, przystępują obecnie do realizacji pierwszego etapu planu 6-letniego na odcinku budownictwa mieszkaniowego. Robotnicy dążyć będą w roku 1950 do dalszego zwiększenia wydajności i jakości pracy, zmierzając jednocześnie do uzyskiwania coraz większych oszczędności.

Środkiem umożliwiającym wykonanie tych zadań stanie się przede wszystkim walka o przeobrażenie szybkościowego i przyspieszonego budownictwa w stały system pracy. Załogi PPB — BOR będą organizować w br. stałe współzawodnictwo pracy między tzw. brygadami pierwszej jakości wciągając do tych szlachetnych zmagań obok robotników, wszystkich majstrów murarskich, ciesielskich, zbrojarskich itp.

Wielkie zaległości musi odrobić PPB — BOR na odcinku transportu. Przedsiębiorstwo to korzystało dotychczas z braku własnego transportu z usług firm prywatnych, które rzecz oczywista wykorzystywały ten swoisty „monopol".

Aby uniezależnić się od inicjatywy prywatnej PPB — BOR zorganizuje własną, dobrze funkcjonującą placówkę transportową z taborem mechanicznym i konnym.

Sprawozdawczość i kontrola — na pierwszym planie

Wszystkie jednak wysiłki i zmagania nie mogłyby zagwarantować zdecydowanego sukcesu w przekształcaniu naszego przemysłu budowlanego w przemysł całkowicie socjalistyczny, gdyby zaniedbano sprawozdawczość i kontrolę. Te dwie dziedziny nie nadążają dotychczas za osiągnięciami robotników, hamują je i niekiedy unicestwiają.

Załoga PPB — BOR postanowiła walczyć o socjalistyczną sprawozdawczość i kontrolę. Obliczenia, sprawozdania, kontrole nie mogą się gubić w powodzi biurokratycznych papierków i ciągnąć się w nieskończoność. Należy wypracować metody szybkiego, jasnego i praktycznego rozwiązywania zadań tak, jak to potrafią robotnicy.

Tylko walka o lepszą, szybszą, wydajniejszą i oszczędniejszą pracę na wszystkich odcinkach przemysłu budowlanego zagwarantuje zwycięstwo. Załogi wszystkich budów PPB — BOR dały na naradzie wytwórczej przykład, jak należy walczyć podejmując wiele poważnych, nowych zobowiązań, których wykonanie zwiększy ilość izb mieszkalnych dla ludzi pracy.

(w. b.)

Dzięki „Dniom Pracy Stalinowskiej" wzrosła wydajność pracy w warszawskich fabrykach

Z wyników, uzyskanych na polu wzmożenia wydajności pracy w okresie „Dni Pracy Stalinowskiej", robotnicy fabryk warszawskich czerpią doświadczenia, przystępując do realizacji planu produkcyjnego na rok bieżący. Poważny wzrost wydajności pracy, osiągnięty dzięki właściwej organizacji i szeroko rozwiniętemu racjonalizatorstwu w okresie „Dni Pracy Stalinowskiej", utrzymują obecnie robotnicy szeregu fabryk warszawskich na tym samym poziomie.

Załoga fabryki „Wedel" wykazuje przeciętny wzrost wydajności pracy wyższy o 25 proc. w porównaniu z ubiegłymi miesiącami. Szczególnie poważnymi sukcesami mogą poszczycić się brygady młodzieżowe, które prześcignęły we współzawodnictwie zespoły złożone z doświadczonych robotników. Młode robotnice zawijalni: Halina Jaśkiewicz, Maria Gawłowska i Jadwiga Anders, które przed „Dniami Pracy Stalinowskiej" osiągały około 180 proc. normy, wyrabia ją obecnie 250 — 300 proc. normy.

W pakowni zespół młodzieżowy Zuzanny Majszczyk, który dawniej osiągał 285,9 proc. normy, wyrabia obecnie 330,5 proc. normy.

Podobnie wzrosła wydajność pracy w innych fabrykach warszawskich.

Załoga A-52 utrzymuje w większości działów wydajność pracy na poziomie osiągniętym w okresie „Dni Pracy Stalinowskiej".

Robotnica Anastazja Marchlak, która osiągała dawniej do 180 proc. normy, obecnie wykonuje ponad 200 proc. Również młodzi robotnicy tych zakładów: Henryk Zyśk i Stanisław Smolarek wyrabiają obecnie ponad 200 proc. normy, podczas gdy dawniej osiągali około — 180 proc. Takich robotnic i robotników jak Marchlak, Zyśk i Smolarek jest w A-52 wielu.

Załoga fabryki ZWUT po dokładnym przeanalizowaniu planu produkcyjnego na rok 1950, biorąc pod uwagę osiągnięte w dniach „Pracy Stalinowskiej" wyniki na polu wydajności pracy, uchwaliła na naradzie wytwórczej zwiększyć plan na rok 50-ty o 33 proc.

„Dni Pracy Stalinowskiej" dały więc trwały i pozytywny wynik w zakresie podniesienia wydajności pracy, a tym samym osiągnięcia wyższej produkcji fabryk warszawskich.

13 tys. abonentów telefonicznych posiada Warszawa

Dzięki intensywnie prowadzonej rozbudowie warszawskich central telefonicznych, liczba zainstalowanych w stolicy telefonów ostatnio znacznie wzrosła. Ogółem centrale telefoniczne na Pradze, Mokotowie i w śródmieściu obsługują około 13 tys. abonentów.

Aby usprawnić pracę przeciążonej centrali w śródmieściu, przełączono niedawno abonentów z Żoliborza do centrali na Pradze, która była wykorzystana zaledwie w 50 proc. W ten sposób można było zainstalować na Żoliborzu dalsze telefony, a centrala w śródmieściu uzyskała pewną ilość wolnych numerów.

W związku z dalszą rozbudową centrali telefonicznej w śródmieściu jeszcze w końcu marca br. centrala ta otrzyma 4 tys. dodatkowych numerów telefonicznych.

W połowie br. „telefoniczna sytuacja" Warszawy ulegnie jeszcze większej poprawie. Przewiduje się bowiem wybudowanie nowej centrali telefonicznej na 4 tys. numerów.

W lecie br. ulegnie również poprawie połączenie telefoniczne między Pragą a Warszawą. Centrala praska i centrale położone w Warszawie lewobrzeżnej będą połączone dodatkowym kablem. (iwa)

Ósme losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju

W czasie od 16 stycznia do 6 lutego br. trwać będzie ósme losowanie Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju 1946 r. Losowanie obligacji będzie premiowe i niepremiowe.

W ciągnieniu premiowym wylosowane będą obligacje łącznej wartości nominalnej 18 miln. złotych, na które przypada do rozlosowania 9 tys. premii na sumę 72 miln. złotych. Wylosowana premia stanowić będzie wartość wykupu wylosowanej obligacji.

W ciągnieniu niepremiowym wylosowane będą obligacje łącznej wartości nominalnej 90 miln. złotych. Wykup obligacji wylosowanych nastąpi według ich wartości nominalnej po 15 kwietnia 1950 r.

Losowanie odbędzie się w Ministerstwie Skarbu w Warszawie i będzie dostępne dla publiczności.

Trakcja elektryczna na linii Warszawa-Żyrardów gotowa

W nocy z dnia 13 na 14 bm. przeprowadzone zostały ostatnie próby techniczne trakcji elektrycznej na linii Warszawa Śródmieście — Żyrardów. Próby te wypadły pomyślnie.

W nocy z dnia 15 na 16 bm. przejedzie tą trasą pierwszy elektryczny pociąg próbny, po czym w dniu 17 bm. nastąpi uroczyste przekazanie linii do użytku.

Dotrzymanie terminu oddania do użytku trakcji elektrycznej na linii Warszawa - Śródmieście — Żyrardów pomimo olbrzymich mrozów, które w ostatnich dniach niezmiernie utrudniały przeprowadzenie końcowych prac, jest wielkim sukcesem pracowników zatrudnionych przy jej budowie.

Pokazy dorobku artystycznego zespołów świetlicowych w Warszawie

Warszawska Rada Związków Zawodowych urządza w dniach 17, 18 i 19 bm. pokazy dorobku artystycznego zespołów świetlicowych.

W pokazach tych bierze udział 721 osób, w tym 15 zespołów dramatycznych, 8 chóralnych, 5 baletowych, 4 recytatorskie, 6 orkiestr oraz soliści.

Pokazy odbędą się:

W świetlicy fabryki im. Gen. Świerczewskiego (Dworska 29) — dnia 17 bm. o godz. 15.30 i dnia 18 bm. o godz. 18.

W świetlicy fabryki „Wedel" (Zamojskiego 26) — dnia 17 i 18 bm. o godz. 18.

W sali Domu Kultury (Szwoleżerów 2-4) — dnia 17 bm. o godz. 18, dnia 18 bm. o godz. 17 i dnia 19 bm. o godz. 18.

W świetlicy fabryki „Schicht" (Szwedzka 20) — dnia 17 bm. o godz. 16 i dnia 18 bm. o godz. 17.

Awansowani robotnicy usprawniają gospodarkę powierzonych im zakładów

W r. 1949 z ogólnej liczby 1492 hutników awansowanych w przemyśle hutniczym na wyższe stanowiska, powierzono odpowiedzialne funkcje 309 robotnikom. W tym 6 wysunięto na naczelnych dyrektorów zakładów, 2 — na dyrektorów poszczególnych działów, 31 na szefów oddziałów, a 270 robotników, absolwentów Technikum Bytomskiego, na kierownicze stanowiska techniczne.

Wśród wysuniętych robotników wyróżnił się m. in. Władysław Krupa, awansowany w czerwcu ubiegłego roku na naczelnego dyrektora zakładów w Strzybnicy. W okresie kierowania przez niego zakładami produkcja ich wzrosła w dwójnasób.

Były górnik, później sztygar kopalni „Staszyc" Walerian Nowak, wysunięty uprzednio na kierownika ekspedycji i transportu, awansował w marcu 1949 r. na stanowisko dyrektora tej kopalni. Posiada on poważne osiągnięcia w usprawnieniu gospodarki i podniesieniu dyscypliny pracy w kopalni.

Stefan Skabrat, z zawodu ślusarz, pracował w 1945 roku jako robotnik, następnie awansował na mistrza oddziału zakładu w Dziedzicach, wykazując duży talent organizacyjny. W lutym 1949 r. Skabrat objął stanowisko naczelnego dyrektora zakładów w Dziedzicach.

Stolarz, Jan Polok, po ukończeniu kursów fachowych w Bytomiu, pracował jako kierownik głównego magazynu Zakładów w Dziedzicach. W sierpniu 1949 r. wysunięty został na stanowisko dyrektora zakładu „Norblin" w Warszawie. Od tego momentu wzmogła się w znacznym stopniu dyscyplina pracy wśród załogi, a zakres produkcji fabryki został szeroko rozbudowany.

Sekcje „opiekunów technicznych" powstają w Bydgoszczy

W naradzie racjonalizatorów fabryk i zakładów w Bydgoszczy wzięli udział inżynierowie i technicy. Celem konferencji było zebranie materiału dla opracowania nowych form ścisłej współpracy między robotnikami i inżynierami.

W lutym br. Naczelna Organizacja Techniczna w Bydgoszczy utworzy ośrodek doradczy dla racjonalizatorów, obsługiwany przez inżynierów i techników rozmaitych specjalności. Ośrodek będzie pomocą dla robotników - wynalazców przy przeprowadzaniu doświadczeń, związanych z bardziej skomplikowanymi usprawnieniami. W ośrodku tym odbywać się będą również fachowe wykłady dla racjonalizatorów. Powstaną także w Bydgoszczy tzw. sekcje „opiekunów technicznych", które pomagać będą w pracy poszczególnym klubom racjonalizatorskim oraz udzielać fachowych porad.

Tokarz Kamiński — dyrektorem naczelnym Zakładów w Pabianicach

Stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów Bawełnianych w Pabianicach, objął ostatnio b. robotnik tych Zakładów tow. Stefan Kamiński. Tow. Kamiński, syn tkacza pabianickiego, liczy 40 lat. Od 16 roku życia pracował w pabianickiej fabryce Fausta. W r. 1934 organizuje tow. Kamiński pierwszy komitet fabryczny, a w 1938 r. jest delegatem załogi.

Po zakończeniu wojny wraca z obozu w Niemczech i staje do pracy jako przewlekacz i tkacz w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Dzięki zdolnościom organizacyjnym skierowany zostaje na kurs administracyjny w Technicum Bytomskim, które kończy jako jeden z najlepszych uczniów. Obecnie otrzymał nominację na odpowiedzialne stanowisko dyrektora naczelnego Zakładów w Pabianicach.

Dobre wyniki pracy załóg przemysłu wełnianego

Grudzień ub. roku przyniósł dalsze poważne osiągnięcia w produkcji przemysłu wełnianego.

W miesiącu tym plan produkcji tkanin gotowych wykonano w 105,8 proc., plan produkcji tkanin surowych przekroczono o 3,4 proc., przędzalnie czesankowe wykonały plan w 112,4 proc.

Spośród załóg fabrycznych najlepsze wyniki uzyskali robotnicy Państw. Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 38 w Łodzi, wykonując miesięczny plan produkcji tkanin gotowych w 135,7 proc. Dobre wyniki osiągnęły ponadto PZPW Nr 3 w Łodzi — 117,2 proc. wykonania planu oraz PZPW Nr 32 w Ozorkowie — 117 proc., przy b. wysokiej jakości produkowanych tkanin (98 proc. towaru pierwszego gatunku).

KLUB MIĘDZYNARODOWEJ PRASY I KSIĄŻKI
zawiadamia, że
otrzymał potwierdzenie zamówienia na dodatkową partię wydawnictw encyklopedycznych, wydawanych w Z. S. R. R. i w związku z tym przyjmuje jeszcze zgłoszenia na:
BOLSZAJA SOWIETSKAJA ENCYKŁOPEDIA, 50 TOMÓW W OPRAWIE—PRZEDPŁATA zł. 1.000.—
OPYT SOWIETSKOJ MIEDICYNY W WIELIKOJ OTIECZESTWIENNOJ WOJNIE 1941—1945, 35 tomów w oprawie, przedpłata zł. 2.000.—
Przy odbiorze poszczególnych tomów pobiera się ich równowartość, przedpłatę zaś likwiduje się przy ostatnim tomie.
Zgłoszenia i wpłaty przyjmuje: Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, Warszawa, Bagatela 14, PKO I-8270, lub NBP 989.
Subskrybenci mają zagwarantowaną ciągłość nabywania wydawnictwa. 331B

Kurs dla lekarzy Dolnego Śląska

Państwowy Instytut Rentgenologiczny zorganizował w Cieplicach 2-tygodniowy kurs dokształcający z zakresu chorób gośćcowych oraz rozszerzony kurs fizykoterapii dla lekarzy woj. wrocławskiego. Po przeszkoleniu uczestnicy kursu obejmą kierownictwo w istniejących lub mających powstać posadniach przeciw-reumatycznych.

„Orbis" organizuje wycieczki narciarskie

Polskie Biuro Podróży „Orbis" organizuje wycieczki narciarskie do Bukowiny i do Szczyrku — od dnia 2 do 5 lutego. Koszty bez przejazdu kolejowego zł. 2.200.—

Informacje i zapisy przyjmują wszystkie Oddziały „Orbisu" do dnia 30 bm.

Kto zna działalność zbrodniarza hitlerowca Schlagera?

Prokuratura S.O. w Warszawie prowadzi śledztwo w sprawie przestępcy wojennego — Franciszka Schlagera, który podczas wojny był wachmistrzem (Hauptmeister) żandarmerii w Brzeżanach.

Wszystkie osoby, posiadające wiadomości o przestępczej działalności Franciszka Schlagera — proszone są o zgłoszenie się osobiście lub pisemnie do Prokuratury Sądu Okręgowego w Warszawie, ul. Leszno 53/55, IV piętro.

Zmiany w kursowaniu wagonów sypialnych

P. B. P. „Orbis" w porozumieniu z Dyrekcją Generalną Kolei Państwowych zdecydowało na pewien okres wstrzymać kursowanie wagonów sypialnych w następujących kursach krajowych.

Jelenia Góra — Kraków w poc. odchodzącym z Jeleniej Góry o godz. 21.14, do Jeleniej Góry w poc. odchodzącym z Krakowa o godz. 19.47.

Kraków — Łódź Fabr. w poc. odchodzącym z Krakowa o godz. 22.41, zaś z Łodzi do Krakowa w poc. odchodzącym o godz. 23.10.

Kraków — Poznań w poc. odchodzącym o godz. 0.03, z Poznania w poc. odchodzącym o godz. 21.29.

Warszawa Gł. — Jelenia Góra w poc. odchodzącym o godz. 17.40, z Jeleniej Góry w pociągu odchodzącym o godzinie 21.39.

Warszawa Gł. — Międzylesie w poc. odchodzącym o godz. 20.15, z Międzylesia w pociągu odchodzącym o godz. 18.48.

Warszawa Wsch. — Słupsk w poc. odchodzącym o godz. 22.25, ze Słupska w poc. odchodzącym o godz. 17.

O uruchomieniu kursów wymienionych pociągów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 16 STYCZNIA

Program I — na fali 1339,3 m.

Program dnia 8.35; na jutro 23.55, Sygnał czasu 12.00; Wiadomości 12.04; 16.00; 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15 21.10.

8.40 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX, 9.35 Muzyka; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 Dla klas III—V; 11.15 „Mickiewicz" — Pruszyńskiego; 11.35 Duety wokalne; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę; 13.25 Przerwa; 16.20 Kompozytor tygodnia — Jerzy Fryderyk Haendel; 17.00 Felieton; 17.15 Jan Sibelius — Kwartet smyczkowy; 17.45 Pogadanka; 17.55 Dla wychowawczyń przedszkoli; 18.00 W rytmie tanecznym; 18.20 „Niebezpieczny zbieg" — Wygodzkiej; 18.40 Franciszek Schubert — Fantazja F-moll; 19.00 Pogadanka; 19.10 Zapowiedź słuchowiska; 19.15 Muzyka rozrywkowa; 19.35 Muzyka ludowa; 21.30 — 23.00 Koncert symfoniczny; 23.10 „Na Dobranoc"; 24.00 Koniec audycji.

Program II — na fali 385,8 m.

Program dnia 7.05, 13.25; na jutro 23.10; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15; 6.00; 6.45 8.00, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 8.15, 18.40.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05, 7.10 Gimnastyka; 6.15 Koncert rozrywkowy; 7.20 Najpiękniejsze walce; 7.50 Muzyka rozrywkowa; 8.05 Repertuar kin i teatrów; 8.10 Polska muzyka ludowa; 8.35 Przerwa; 13.30 Muzyka; 14.00 ZNP; 14.15 Soliści i orkiestra; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.30 Z życia Bułgarii; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.45 Dla świetlic młodzieżowych; 18.00 Z kraju i ze świata; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert; 21.10 Jan Sebastian Bach — Kantata; 22.00 Pieśni kompozytorów polskich; 22.20 Koncert rozrywkowy pod dyr. Rezlera; 23.15 Koncert muzyki Leo Delibesa; 24.00 Koniec audycji.

TRYBUNA LUDU
Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Komitet: Nakład R. S. W. „Prasa".
Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.
Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28. Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82. Dział gospodarczy 8-64-78.
Centrala: 8 - 82 - 28; 8 - 51 - 04; 7 - 01 - 22; 7 - 01 - 21; 8 - 57 - 62.
Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28. Dział krajowy 8-51-04. Redaktor Nocny 7-01-21. Redaktor Techniczny 8-57-62. Dział depesz 7-01-22.
PRENUMERATA:
Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.
Konto PKO — Nr I-1374
Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.
Administracja: Warszawa ul. Smolna 13, tel 8-29-84
Kolportaż, tel 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-60-23.
Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa", ul. Smolna 10.
2 B-97047

Julian Gałaj

W rodzinie Lebiodów

Stał Lebioda dłuższą chwilę i namyślał się, co robić. Dał krok w stronę okna, cofnął się, znów postąpił dwa kroki, wreszcie machnął ręką.

— Niech obradują. Jeszcze powypuszczają wszystko razem z zębami te kołchoźniki.

Ruszył Lebioda z powrotem. Deszcz siąpał coraz większy. za to wiatr jakby przycichał. Lebioda otulił się w palto i lazł pomału, zgarbiony. Przy swojej chałupie znów przystanął. Podrapał się za uchem, a potem splunął ze złością. Wszedł do środka.

Lebiodowa siedziała przy kuchni i poprawiała drewka na ogniu. Na odgłos otwieranych drzwi zwróciła głowę w kierunku wchodzącego.

— Jużeś z powrotem? — zdziwiła się widząc męża. — Myślałam, że znowu bimber pijesz.

— ...Jeszczebym nie był z powrotem? — wymamrotał Lebioda. — Chciałabyś może, żebym gdzie do wody wpadł i się utopił? Już ty mi o bimbrze nie zawracaj. Jak mi się raz na rok zdarzyło w tamtą niedzielę, to zaraz bimber, bimber! Śmierci mi pewno życzysz, co?

Tu Lebioda rzucił czapkę gwałtownym ruchem na stół.

— Wiesz gdzie jest dzisiaj nasz Stacho? U tego polityka z parceli, Walusia Niedręgi. Najgłośniej tam wykrzykuje, jak jaki kandydat na posła. Niedręga Walek mądry się taki, jeśliakrew, zrobił, że go poznać nie można. O różnych zmianach, o spółdzielczości, o Samopomocy Chłopskiej... Koło zakładają.

— Jakie koło?

— Samopomocy Chłopskiej.

6)

Lebiodowa wróciła do kuchni i przyrzuciła parę drewek na ogień. Płomień przygasł na chwilę, by wreszcie, uporawszy się z resztą wilgoci drewek, wybuchnąć z nową siłą. Lebiodowa wpatrzyła się w ogień jak zahypnotyzowana.

— No i co ci to szkodzi? — spytała wreszcie — przecie mówi się o tym już parę miesięcy. No i co ci to szkodzi? — powtórzyła pomalutku.

— Co mi szkodzi? — poderwał się gwałtownie Lebioda. — Niech sobie zakładają co chcą, ale swojemu cymbałowi nie pozwolę tam chodzić. Ja mam własnymi rękami grób pod sobą kopać? Kobieto!

— Nie zawracaj głowy — odparła Lebiodowa. — Opętało cię, czy co? Nie łaź, proszę cię, do Judzyńskiego. On i tobie w głowie miesza i innym.

— Nie bajdurz — mruknął Lebioda. — To, co jest u Niedręgi, wcale mi się nie podoba.

— A co ci się podoba? Może to, że Judzyński handluje bimbrem? A może to, że zbogacił się za Niemców jako gminny agronom?

— Bimber, bimber!... — parsknął Lebioda. — Ze suszu nie jest taka zła gorzałka. Melasówki wcale nie lubię.

— Wstydziłbyś się, stary — pokiwała głową Lebiodowa. Powiem ci pod sekretem, ino gdzie nie wywnętrz się — nasz Stacho chce zrobić z Judzyńskim koniec. Właśnie za bimber chce z Judzyńskim zrobić koniec.

— Co? Znowu Stacho? — szarpnął się Lebioda. — Naprawdę, że go mam już po same uszy! Niech on lepiej nie kładzie nosa, gdzie nie potrza. On nawet nie wie, kto jest Judzyński. A może Judzyński to wielki człowiek?

— Dlatego, że bimbrem handluje, tak? — pytała rozgniewana Lebiodowa.

Nastała chwila ciszy. Za oknem smętnie skrzypiały okiennice. Miarowy ich, jednostajny głos drapał uszy Lebiodów pazurem melancholii. Od czasu do czasu skrzypienie wypadało z jednostajności rytmu i przybierało pozory dławienia się i czkawki. Lebiodowa wzdrygała się wtedy, jak za dotknięciem parzącej pokrzywy.

— Mógłbyś nasmarować czym te zawiasy — tak skrzypią — odezwała się wreszcie.

— To smaruj! Nie możesz? — warknął Lebioda.

Lebiodowa znów przyrzuciła drewko do ognia. I znów zaczęła pomału i jakby z namysłem:

— Coraz cięższy jesteś w życiu. Trudno z tobą wytrzymać. Aż dziw, że jesteś ojcem takich dzieci jak Celka i Stacho. Powinienes ich się wstydzić.

—Tfu! — splunął ze złością Lebioda. — Wszystko rozumiem, ale żeby jajko było mądrzejsze od kury, tego nie mogą zrozumieć. Stacho! Ciekawy jestem, co też wymądrują te mądrale i Niedręgi. Jak Reczyce Reczycami takich wygłupień nie widziałem.

— Też masz się czym denerwować! W Malinówku elektryczność, w Kościelicach Dom Ludowy, w Zawadach murowana szkoła, a u nas co? Aby swoje kłótnie z Jarnotami. Niech robią, niech robią to koło. Zobaczymy, co będzie dalej. Bo, mój kochany Pawle, „pieczone gołąbki nie wpadną same do gąbki".

— Daj mi, mówię ci, raz spokój — z jeszcze większą złością zakończył Lebioda.

IV.

Niedręga Walek zaprzęgał szkapę do wozu, a na drodze czekali Stacho Lebioda z Krówką. Wszyscy trzej mieli jechać do miasta Wielicowa w sprawach gromadzkich, a właściwie w sprawach Koła Związku Samopomocy Chłopskiej. Wieliców leżał w odległości dwunastu kilometrów od Reczyc. Było to powiatowe miasto, w którym znajdowały się wszystkie powiatowe urzędy. Prócz urzędów znajdowały się w Wielicowie siedziby różnych związków i organizacji społecznych. Był, krótko mówiąc, Wieliców miastem powiatowym z ilością mieszkańców nie przenoszącą piętnastu tysięcy, ze wszystkimi powiatowymi urzędami i organizacjami.

(d. c. n.)

Film

Bogaty plon

„Bogaty plon". Scenariusz: E. Buranowa, reżyseria: A. Zarchi i J. Chejfic, zdjęcia: S. Iwanow, muzyka: W. Puszkow. Produkcja: „Lenfilm", 1949 (ZSRR).

Na czoło tego bogatego w problematykę filmu wysuwają się równolegle dwa zagadnienia. Pierwsze — czynny współudział prasy w życiu społeczeństwa, a w szczególności w wychowaniu nowego człowieka i ściśle z tym związana sprawa poczucia odpowiedzialności dziennikarza za słowo drukowane. Drugie — jaki powinien być stosunek człowieka do warsztatu pracy i do samej pracy w państwie socjalistycznym.

Bohaterką filmu jest młoda dziennikarka, która w ramach pracy dyplomowej po raz pierwszy w życiu samodzielnie redaguje wiejską gazetkę objazdową. Zaufa ona bezkrytycznie fałszywym informacjom i na szpaltach swojej gazety postawi za wzór cnót obywatelskich człowieka, którego stosunek do pracy nie był właściwy, potępi lekkomyślnie nie zasługującego na to agronoma. Kiedy zrozumie swój błąd — nie zawaha się do niego przyznać i naprawi wyrządzoną szkodę, przyczyni się do uzdrowienia stosunków, panujących we wsi.

Pomoże jej w tym przewodniczący Rejkomu, człowiek bardziej od niej doświadczony, który nauczy ją samodzielnie i właściwie oceniać fakty, nie poddawać się fałszywym sugestiom, odróżniać prawdziwe dobro od pozornego.

Jednym z bohaterów filmu jest sekretarz miejscowego komitetu Partii, który pełen nadmiernego zaufania we własne siły i własną wartość, zboczył ze słusznej drogi. Zagubił się w ciasnym i egoistycznym praktycyzmie, wywierał wreszcie szkodliwy wpływ na towarzyszy. Zapomniał, że obok zadania zebrania bogatego plonu z pól stoi przed nim zadanie wychowywania człowieka.

Obok niego widzimy przewodniczącego kołchozu, który, ślepo wierząc źle pracującemu sekretarzowi miejscowego komitetu Partii — schodzi wraz z nim na manowce kumoterstwa. Gazeta objazdowa i przewodniczący Rejkomu pomogą mu zrozumieć błędy takiego postępowania, pomogą mu odnaleźć właściwy, socjalistyczny stosunek do pracy.

Traktorzysta, stawiany przez młodą dziennikarkę za wzór, okazał się w rzeczywistości człowiekiem, źle pojmującym zasady współzawodnictwa pracy. W pogoni za przekroczeniem normy i za nagrodą pracował on wprawdzie szybko, ale źle. Zostawiał w pośpiechu na polu setki pudów nieżętego zboża, powodując tym samym straty w gospodarce ogólnopaństwowej.

Kołchoźnicy wiedzą i rozumieją, że droga, którą kroczy ich kołchoz pod sugestią sekretarza miejscowej organizacji partyjnej i pod kierownictwem nie umiejącego się mu przeciwstawić przewodniczącego — jest fałszywa. Nie mają jednak odwagi wystąpić z otwartą krytyką. Partyjna gazeta objazdowa pomoże im, ośmieli ich i zachęci do słusznej krytyki, wskaże jasno winnych i ich błędy.

Wysoki poziom ideologiczny i bogata treść filmu znalazły trafny wyraz w grze całego zespołu aktorskiego. Na czoło wybija się P. Kadocznikow w roli agronoma Archipowa, B. Żukowski jako przewodniczący Rejkomu, O. Żarow w roli sekretarza organizacji partyjnej i N. Dorochin jako przewodniczący kołchozu. W licznych rolach epizodycznych stworzyli aktorzy filmu wiele znakomitych i charakterystycznych postaci. Wartości scenariusza i interpretacji aktorskiej nie dorównuje strona operatorska filmu, słabsza szczególnie w zdjęciach wnętrz i dekoracji.

Scenariusz filmu napisała dziennikarka E. Buranowa, opierając dokumentację na własnych przeżyciach.

IRENA MERZ

Terror Mocha nie złamie solidarności polskich i francuskich robotników

Artur Kowalski

Nie pierwszy raz padają ciosy na plecy polskich emigrantów ze strony rządów reakcyjnych. Bito, więziono i wydalono Polaków z Francji za czasów skrajnego reakcjonisty Tardjeu i za czasów Lavala. Bito, więziono i rozstrzeliwano Polaków za czasów Petaina.

Francuscy imperialiści byli przyzwyczajeni, że Polaków można bić i więzić bezkarnie.

O polskiej emigracji, o tej olbrzymiej naszej 300-tysięcznej masie, wiedzieli ci panowie przed wojną, że jest „bezprizorna", że nie ma zaplecza, które by ją chroniło, że zdana została na łaskę losu.

W Paryżu wiedziano, że rząd sanacyjny w Warszawie zakazał swym pismakom wspominać o tych „nieważnych wydarzeniach", albo w najgorszym wypadku wspominać o nich w drobnej wzmiance, ażeby, broń Boże, nie urazić delikatnego ucha pana ambasadora Francji.

Dzisiejsze faszystowskie wyczyny Jules Mocha są tylko dalszym ciągiem praktyki rozpoczętej przez skrajne skrzydło francuskiej reakcji i faszyzmu. Lecz Jules Moch zapomniał przesunąć wskazówki na swoim zegarku. Zapomniał, że lud rządzący w Polsce nie uważa więcej emigracji za balast, którego się pozbywa dla zmniejszenia bezrobocia, lecz uważa ją za integralną część narodu, którą Rząd RP uważa za swój obowiązek otoczyć opieką i której bronić będzie przed niesprawiedliwością i krzywdą — skądkolwiek by one przyszły. A to tym bardziej, że olbrzymia masa emigrantów, z których znaczna część Polski wcale nie widziała, albo zachowała mglisty obraz z okresu dzieciństwa, dziś ku ojczyźnie swej nie spogląda więcej, jako na kraj, skąd wyrusza się w nieznaną tułaczkę, ale jako na port, w którym każdy Polak może znaleźć swą przystań.

Powstanie Polski Ludowej otworzyło nową erę w dziejach wychodźstwa. Zrozumiano, że powstała do życia nie Polska - eksportatorka taniej siły roboczej dla obcych kapitalistów, ale Polska Ludowa — prawdziwa ojczyzna dla ludzi pracy.

W ciągu trzech lat przeszło 70 tys. Polaków opuszcza Francję i z entuzjazmem przystępuje do odbudowy kraju. Ci zaś, którzy pozostają we Francji, grupują się wokół nowych władz polskich i Rad Narodowych, powstałych często samorzutnie nie tylko w każdym departamencie, zamieszkałym przez Polaków, ale w każdej małej mieścinie, w każdej kolonii, wszędzie gdzie znajduje się bodaj najmniejsze skupisko polskie. Powstaje w tym czasie Organizacja Pomocy Ojczyźnie, której nazwa jest już sama w sobie wyjaśnieniem. Powstaje Związek Kobiet im. Marii Konopnickiej, powstaje Związek Młodzieży „Grunwald". Powstaje Związek byłych Uczestników Ruchu Oporu, choć właściwie we wszystkich polskich organizacjach znaleźć można licznych b. uczestników Ruchu Oporu. Powstaje na nowo Związek Inwalidów. Zakładają się towarzystwa teatralne, śpiewacze i muzyczne. Rozpoczyna swą działalność oświatową na nowo TUR. Działalność swą odnawia PZPN we Francji. Rodzą się nowe, niezliczone stowarzyszenia i wracają do życia dawne organizacje.

Polskie narodowe życie kulturalne, społeczne i oświatowe jest tak bujne jak nigdy przedtem. Wyjeżdżają z wizytami liczni rodacy do kraju i, wracając budzą entuzjazm opowiadaniami o odbudowie kraju i o wielkich możliwościach awansu społecznego dla robotników, szczególnie dla młodzieży. Wyjeżdżają co rok tysiące dzieci do kraju na wakacje. Wyjeżdżają delegacje organizacyjne.

Po raz pierwszy emigracja polska we Francji otrzymuje od władz polskich wydatną pomoc, umożliwiającą szeroki rozwój jej życia narodowego.

Rząd polski utrzymuje olbrzymią sieć szkolną z 350 nauczycielami, obsługującymi przeszło 25 tys. dzieci polskich. W ciągu 2 lat przybywa z kraju około 100 tys. podręczników polskich i różnych innych przyborów szkolnych, rozdzielanych bezpłatnie dziatwie polskiej. Dzięki pomocy władz i szerokiej akcji społecznej, zorganizowanej przez Rady Narodowe rozwija się szybko sport polski. Mnożą się kluby piłkarskie, rozwija się życie artystyczne, muzyczne i teatralne.

Rozkwit życia narodowego i społecznego jest tak szybki w ostatnich latach, że nawet najbardziej zacietrzewieni — choć zupełnie nieliczni — przeciwnicy naszego ustroju przyznają, że w ciągu 4 lat Polski Ludowej zrobiono 10-krotnie więcej dla emigracji, aniżeli w ciągu 20 lat panowania sanacji, jeśli, oczywiście, wyjdziemy z fałszywego założenia, że władze sanacyjne cokolwiek w ogóle zrobiły pozytywnego dla emigracji. Dlatego też nie bacząc na odcienie polityczne, jakie mogą jeszcze nieraz dzielić emigrantów między sobą, jedno jest niezmiernie znamienne: przytłaczająca część emigracji skupiała się wokół polskich władz ludowych i Rady Narodowej Polaków we Francji, obejmującej jak najszersze warstwy Polaków bez względu na ich przekonania polityczne, partyjnych i bezpartyjnych, wierzących i niewierzących.

Głęboki patriotyzm Polonii francuskiej nie przeszkodził jej jednak nigdy żywić gorącej przyjaźni dla francuskiej klasy robotniczej. Ciężka dola emigrancka spowodowała, że polski robotnik we Francji posiada bardzo wyostrzony instynkt klasowy. Pozwoliło mu to zaraz ujrzeć we francuskim towarzyszu pracy sojusznika we wspólnej walce o lepszy byt, o ochronę prawną przed samowolą, o sprawiedliwość społeczną. W ciągu długich lat przedwojennych, policja francuska czyniła wszystko, by odstraszyć robotnika polskiego od organizacji klasowych. Ale żaden terror nie zdołał przełamać solidarności między robotnikami francuskimi i polskimi. Dziś ponad 90 proc. górników polskich we Francji jest zrzeszonych w CGT. Prawie 100 proc. górników, pracujących na dole, wybiera zawsze jako swych delegatów kandydatów z CGT, a wśród górników, pracujących na dole, znaczną część stanowią Polacy.

Solidarność klasowa między robotnikami francuskimi i polskimi datuje się już od dawna. Nigdy nie udało się francuskim baronom kopalnianym uczynić z robotników polskich armii łamistrajków.

Ze swej strony, robotnicy francuscy wystawiali podczas każdej walki strajkowej żądania, mające zaspokoić potrzeby i bolączki robotników polskich. Każde zwycięstwo francuskiego robotnika było także zwycięstwem robotnika polskiego. Ten jednolity front robotniczy stworzył jeden z granitowych fundamentów szczerej i wzajemnej przyjaźni między obu naszymi narodami. Okres okupacji hitlerowskiej przyjaźń tę scementował krwią Francuzów i Polaków, poległych we wspólnych bojach przeciwko wspólnemu wrogowi.

Nie ma dziś ani jednej miejscowości, gdzieby wśród nazwisk poległych za wolność Francji nie znajdowały się nazwiska polskie. Ale towarzysze broni owych męczenników, ich bracia i siostry są wydalani z kraju, w którym zostawiają za sobą nie tylko lata ciężkiej pracy i często także utracone zdrowie, ale również i mogiły najbliższych.

Jules Moch chciałby zohydzić Francję w oczach naszych rodaków. Ale emigracja polska tak, jak cały naród, umie rozróżnić i rozróżnia między bohaterską klasą robotniczą Francji a tymi, którzy do głodujących robotników każą strzelać z ciężkich karabinów maszynowych. Emigracja polska umie rozróżnić między ludem Francji a jej niegodnym rządem. Polonia francuska wie, że tak jak skończyło się panowanie Tardieu, Lavala i Petain'a, tak zakończy się, dzięki jednolitej akcji mas pracujących pod kierownictwem wielkiej partii komunistycznej Thoreza i Cachina, również i panowanie Mocha.

Rząd mochów zerwał konwencję repatriacyjną celem uniemożliwienia polskiej rzeszy emigranckiej powrotu do ojczyzny. Sądził on, że w ten sposób oderwie Polaków od ich ojczyzny ludowej i potrafi ich zużyć jako mięso armatnie dla generała Bradley'a i Montgomery. Dzieje wychodźstwa polskiego we Francji wykazują jednak, że rząd mochów jest w błędzie. Jak dawniej tak i nadal, Polonia francuska będzie ze wzmożoną energią bić się u boku ludu francuskiego przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu i przygotowaniom wojennym.

Tak, jak w czasie okupacji biła się u boku ludu francuskiego o wyzwolenie Francji, tak teraz nadal stać będzie wiernie u boku francuskiej klasy robotniczej w jej walce o suwerenność narodową, gwałconą przez amerykańskich imperialistów i o pokój tak bardzo upragniony przez bratnie ludy Polski i Francji.

Kronika wydawnicza

NOWE WYDANIA INSCENIZACJI ŚWIETLICOWYCH

O dużym zainteresowaniu pracowników oświatowych Biblioteczką Świetlicową CRZZ (wyd. „Książka i Wiedza") świadczy stały wzrost nowych wydań. I tak w drugim wydaniu ukazała się umiejętnie udramatyzowana przez Marię Czanerle nowela Louis Aragona „Dobrzy sąsiedzi", w przekładzie Jana Kotta, wydana jako sztuka w 1 akcie pt. „Rewizja" (str. 30, zł 100). Jest to jedna z najlepszych pozycji Biblioteczki.

Również w drugim wydaniu ukazał się fragment antyfaszystowskiej sztuki innego francuskiego pisarza, Armanda Salacrou „Noce gniewu". Jednoaktowy fragment ukazał się pod tytułem „Łajdacy" (str. 48 zł 100 przekład Tad. Żeromskiego).

Niezmiennym powodzeniem na scenach świetlicowych cieszą się inscenizacje klasyków naszej literatury. W nowych wydaniach ukazały się: udramatyzowana przez Marię Czanerle nowela Bolesława Prusa „Sukienka balowa" (str. 42, zł 100) i skrót sceniczny (oprac. przez Tadeusza Żeromskiego) dramatu Stefana Żeromskiego „Sułkowski" (str. 32, zł 60).

W nowym wydaniu ukazała się również niefrasobliwa humoreska I. A. Gregory „Plotka" (str. 30, zł 80). Zwracaliśmy już przy I wydaniu uwagę na konieczność jej aktualizacji, by żywej i dowcipnej walki z plotkarstwem nie oprzeć na bzdurnym wypadku rzekomego morderstwa. Bądźmy cierpliwi — może w dalszych wydaniach znajdą redaktorzy czas i ochotę dla przeróbki tej humoreski w sposób odpowiadający duchowi naszych świetlic i... naszych plotkarzy.

Szybkie wyczerpanie pierwszych wydań wielu pozycji Biblioteczki Świetlicowej wskazuje na ogromne jej znaczenie dla pracy zespołów amatorskich, które jeszcze rok, dwa lata temu stały bezradne wobec braku odpowiednich tekstów.

„JAK PRACUJE PRZODUJĄCY TKACZ"

Pod tym tytułem ukazała się broszura Antoniego Aniołkiewicza, wydana staraniem Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego (str. 30). Autor w sposób przystępny opracował wskazówki dla młodszych tkaczy, popularyzując doświadczenie przodowników pracy, wynalazki racjonalizatorów i nowoczesną organizację produkcji. Książka podaje najlepsze sposoby wiązania, zatrzymywania i uruchamiania maszyn, sprawdzanie maszyn przed rozpoczęciem zmiany, usuwanie ewentualnych uszkodzeń itd.

ZIEMIA KRWI I PRZEMOCY

W drugim wydaniu, w masowym nakładzie 50.000 egzemplarzy ukazała się powieść o Brazylii czołowego pisarza postępowego Jorge Amado — „Ziemia krwi i przemocy" (przekład Janiny Wrzoskowej, str. 328). Jest to wstrząsający obraz potwornego wyzysku i ostrej, zaciętej walki klasowej.

A

Wystawa prac malarzy-pocztowców

W Ministerstwie Poczt i Telegrafów otwarto II ogólnopolską wystawę prac malarzy — pocztowców. Wystawa zawiera liczne prace malarskie i graficzne wykonane przez samouków - pocztowców. Na zdjęciu obraz H. Rejbakosa z Olsztyna pt. „Praca monterska" Foto Film Polski

Na marginesie

Pod niewłaściwym adresem

We wszystkich ministerstwach gospodarczych Francji zakwaterowali się na dobre amerykańscy „kontrolerzy", którzy pod pretekstem planu Marshalla kierują gospodarką francuską.

„Kontrolerzy" ci napotykają jednak czasem na poważne trudności w pracy. Jak donosi prasa francuska jeden z nich wysłał do Waszyngtonu pilny raport, w którym skarży się m. in. na to, że „dotąd nie zdołał uzyskać prawdziwych cyfr deficytu francuskiego". Nie dzieje się tak dlatego, żeby zmarshallizowane koła rządzące Francji dotrzymywały tajemnicy państwowej. Amerykański kontroler wyjaśnia, że „po prostu ani minister, ani jego urzędnicy sami nie znają odpowiednich danych".

No cóż!

O wydatkach wojskowych Francji, które są najpoważniejszą pozycją wydatkową budżetu francuskiego decydują generał Bradley i marszałek Montgomery.

O handlu zagranicznym Francji i o jej produkcji decydują kierownicy trustów amerykańskich.

Dochody płynące z kolonii kurczą się stale dzięki walce wyzwoleńczej ludów kolonialnych, a i „ocalałe" dotąd ich resztki przejmują w ramach osławionego IV punktu Trumana — Amerykanie.

Kredyty marshallowskie, stanowiące przynajmniej teoretycznie dochodową pozycję w budżecie, kurczą się stale i Francuzi nie mogą przewidzieć o ile jeszcze obetnie je amerykański Kongres.

Rząd francuski nie może też wiedzieć, czy w ciągu roku bieżącego frank będzie jeszcze tym frankiem co dzisiaj. O tym też decydują na Wall Street.

Stanowczo rząd francuski może tylko powiedzieć o swoim deficycie jedno — że jest on... bardzo duży.

Tak więc wszystko wykazuje, że amerykański kontroler zwrócił się pod niewłaściwym adresem. Może by tak zasięgnął potrzebnych mu informacji raczej w Waszyngtonie. Tam więcej wiedzą o przyszłych i obecnych losach finansów zmarshallizowanej Francji, aniżeli w Paryżu.

YALE

Plany Filmu Polskiego na rok 1950

Plan na rok 1950 przewiduje wykonanie 6 długometr. filmów fabularnych, 6 filmów kukiełkowych i rysunkowych i 4 filmów dla młodzieży. Zdubbingowanych będzie 8 filmów długich i 10 krótkometrażowych.

Planuje się zwiększenie produkcji filmów dokumentalnych, wydań specjalnych oraz filmów oświatowych.

W Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi będą prowadzone dalsze prace inwestycyjne nad rozbudową i unowocześnieniem wytwórni oraz zostaną podjęte prace wstępne nad budową nowej wytwórni filmowej w Warszawie.

W roku bież. otwarte zostaną 24 nowe kina, w tym dwa w Warszawie.

Kronika oświatowa

RADIO WE WSZYSTKICH SZKOŁACH I ŚWIETLICACH GM. PORONIN

Dzięki funduszom uzyskanym z imprez lokalnych oraz wydatnej pomocy finansowej dyr. Polskiego Radia w Krakowie, zradiofonizowano wszystkie szkoły i świetlice na terenie gminy Poronin, pow. N. Targ.

ROZBUDOWA PRZEDSZKOLI NA POMORZU ZACHODNIM

Kuratorium Okręgu Szkolnego w Szczecinie opracowało plan rozbudowy sieci przedszkoli na Pomorzu Zachodnim w 1950 r. Liczba przedszkoli wzrośnie w bieżącym roku o 15 proc. Uczęszczać będzie do nich ponad 15 tys. dzieci. Przeciętna liczba dzieci, przypadająca na jedno przedszkole, wynosić będzie 39.

WZROST CZYTELNICTWA W GDYNI

W 13 filiach miejskiej biblioteki publicznej w Gdyni w ciągu ostatniego kwartału roku ub. korzystało z książek 65 tys. osób. Jest to poważny wzrost czytelnictwa, które w tym samym kwartale 1948 r. wyrażało się liczbą 7 tys. osób. Księgozbiór biblioteki wzrósł z 28 tys. tomów do 68 tys. Utworzone przy filiach kluby dyskusyjne cieszą się dużą frekwencją. Przeprowadziły one w tym czasie 200 wieczorów dyskusyjnych.

SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE Nr 50

Dr. Z. Mach
(I — II nagr. ex aequo „B. C. F." 1948/9)

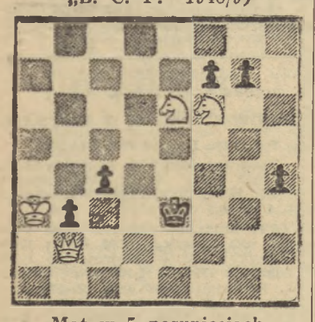

Mat w 5 posunięciach

KONKURS „B"
ZADANIE Nr 50

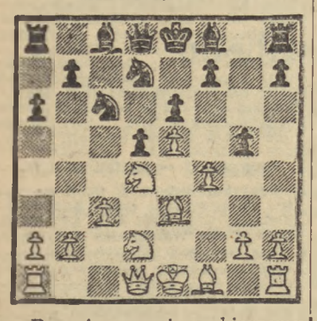

Pozycję powyższą bierzemy z partii **Marco - Maróczy**, granej na wielkim międzynarodowym turnieju w Ostendzie 1905 r. Ostatnim ruchem czarnych, nieprzygotowaną i przedwczesną próbą „ataku" było 1... g7-g5? Białe piękną kombinacją obaliły plany przeciwnika i po kilku posunięciach zmusiły go do kapitulacji. W jaki sposób?

PARTIA SYCYLIJSKA

grana w XVII Championacie ZSRR w Moskwie r. ub.

Białe: Bolesławski
Czarne: Aronin

1. e4, c5. 2. Sf3, Sc6. 3. d4, c:d4. 4. S:d4, Sf6. 5. Sc3, d6. 6. Ge4, e6. 7. 0-0, Ge7. 8. Ge3, 0-0. 9. Gb3, a6. 10. f4, Sa5. 11. Hf3, Hc7. 12. g4. b5. 13. g5, Sd7. 14. S:e6, f:e6. 15. G:e6+, Kh8. 16. Sd5, Hd8. 17. Hh5, Sc5. 18. G:c8, W:c8. 19. f5, G:g5. 20. G:g5, He8. 21. H:e8, Wf:e8. 22. f6, Sd7. 23. f7. W:e4. 24. Sb6, Sf8. 25. S:c8, W:g4+. 26. Kh1. W:g5. 27. S:d6, g6. 28. Wa-e1, Wd5. 29. We8. K:f7. 30. Wd8. We5. 31. S:e8+, Kh6. 32. Sf6 i czarne poddały się.

Świetna, błyskotliwa partia Bolesławskiego, jedna z najlepszych w Championacie.

GAMBIT HETMANA

grany na międzynarodowym turnieju w Trenczańskich Cieplicach r. ub.

Białe: O'Kelly
Czarne: Stahlberg

1. d4, d5. 2. Sf3, Sf6. 3. c4. e6. 4. Sc3, Sb-d7. 5. Gg5, c6. 6. e3, Ha5. 7. Sd2, d:c4. 8. G:f6, S:f6. 9. S:c4, Hc7. 10. g3, c5. 11. Gg2, c:d4. 12. H:d4, Gd7. 13. 0-0, Wc8. 14. Sd2, Gc5. 15. Hd3, 0-0. 16. Sd-e4, S:e4. 17. S:e4, Ge7. 18. Wf-d1, Ga4. 19. b3, Wf-d8. 20. He2, Ge8. 21. W:d8, W:d8. 22. f4, Hb6. 23. Sd2, Gb5. 24. Sc4, G:c4. 25. b:c4, Gc5. 26. We1, Hb4. 27. Wf1, Wd2. 28. Hf3, g6. 29. Kh1, W:a2. 30. f5, e:f5. 31. g4, Wa3. 32. g:f5, W:e3. 33. Hd5, We1. 34. f:g6, W:f1 +. 35. G:f1, h:g6. 36. Hd8 +, Kg7. 37. He8, Hb2. 38. Ge2, a5 i białe poddały się.

Cenna partia o poważnym znaczeniu teoretycznym, wnosząca nowe idee w mało dziś popularny wariant obrony Cambridge - Springs.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ KONKURSU „B".

Nr. 47. Jedyną możliwością wygrania dla białych jest oczywiście oddanie wieży za gońca i piona, ale w odpowiednim momencie, aby czarne nie zdołały osiągnąć opozycji w końcówce pionowej. Białe rozwiązały to trudne zadanie w następujący sposób: 1. Wb7-f7+, Kf8-e8 (jeżeli 1... Kg8, to 2. Kf6, Gd4+. 3. Kg6, Ge3. 4. Wf5 i białe osiągnęły upragnioną pozycję, gdyż po odejściu gońca na d2, lub c1 atakują go wieżą, grożąc jednocześnie matem). 2. Wf7 - f5!, Ge3 - d2 (jeżeli 2... Gc1, to 3. Wc5, jeżeli 2... Kd8, to 3. Wf8+, Kc7. 4. Ke5, Kd7. 5. W:f4!, G:f4. 6. K:f4 i białe wygrywają, gdyż czarne nie osiągają opozycji) 3. Ke6 - f6, Ke8 - f8. 4. Wf5 - c5, Kf8 - g8 (jeżeli 4... Ke8, to 5. Kg7, wraz z We5+, We4, Kg6, Kf5 i t. d.) 5. Wc5 - c8+, Kg8 - h7. 6. Kf6 - f7! i czarne poddały się, gdyż białe łatwo wygrywają, przeprowadzając wieżę przez g8 na g4 i króla na f5, po czym biją na f4. Bardzo subtelna i pouczająca końcówka.

Pięć lat wolnej Warszawy

„Pałac pod Blachą" w styczniu 1945 r.

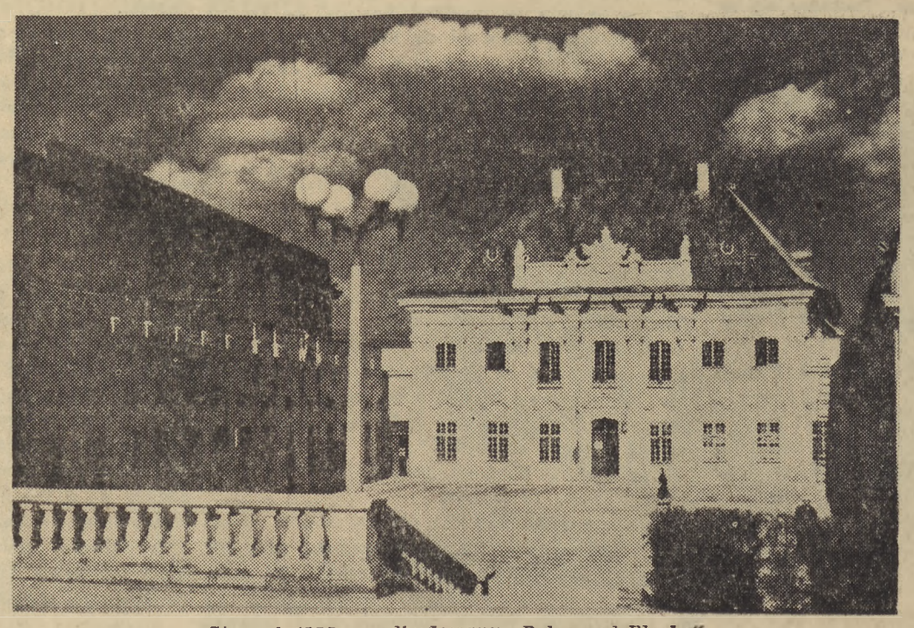

Styczeń 1950 — odbudowany „Pałac pod Blachą" Foto WAF